Nr. 34. Łódź, Niedziela, 3 Lutego 1918 r. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt.).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

Fakty z życia i uwagi na czasie

Wyjątki z dziennika.

O stosunkach panujących w Studzieńcu. — Rosyjska racja stanu a sprawa polska.—Jeńcy wojenni-polacy w Niemczech. — Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych. — Deklaracja rządu polskiego.

26 stycznia.

Przeczytałem w „Kurjerze Polskim" z dn. 23 i 24 b. m. dwa artykuły p. Korenfelda o warunkach życia małoletnich przestępców, umieszczanych „dla poprawy" w Studzieńcu — osadzie rolniczo-rzemieślniczej, założonej i utrzymywanej w tym celu z funduszów publicznych, kosztem rocznym około 100,000 marek.

Opis przejmuje wprost grozą; jeżeli przytoczone fakty są prawdziwe — a tak się być zdaje — to Studzieniec nie jest domem poprawy, ale kaźnią, po przebyciu której małoletni przestępcy wracają do życia w społeczeństwie już ostatecznie zepsuci moralnie i strasznie wycieńczeni fizycznie. Obraz życia w Studzieńcu — to niemal scena z piekła Dantego. Wytrzymują też nie wszyscy: uciekają i umierają, od głodu, zimna, chorób, katowania i zgorszenia; na 230 wychowańców w ciągu 11-tu miesięcy roku ubiegłego uciekło 170; w ciągu czterech miesięcy umarło 18-tu.

Artykuły są ciężkim aktem oskarżenia tak Komitetu T-wa Osad Rolnych jak i Zarządu Studzieńca i nie mogą zostać bez odpowiedzi z ich strony.

Niewola rosyjska demoralizowała u nas poszczególne jednostki i całe instytucje; aby nie dać powodu do ingerencji czynników obcych rządowych, obawiano się ujawniać braki i nadużycia w instytucjach społecznych polskich i tym sposobem wkradała się do ich życia bezkarność, na tle ogólnej demoralizacji. Dziś warunki się zmieniły: jawność i opinja publiczna mogą się stać jednym z najskuteczniejszych środków dla uzdrowienia i oczyszczenia zabagnionego życia społecznego.

Instytucja wzorowa dla poprawy małoletnich przestępców jest u nas koniecznością; zepsucie bowiem sięgnęło od starszych do dzieci. Niedawno gazety zanotowały fakt, że w okolicach Łęczycy wykryto organizację bandycką, złożoną z 30-tu chłopców do lat 17-tu; dyscyplina i subordynacja były tu tak surowo przestrzegane, że składano przysięgę na wierność i herszt bandy („hetman Jagiełło") zastrzelił dwóch jej członków za chęć zdrady. W Warszawie przed paru dniami, milicja wykryła zorganizowaną bandę włamywaczy — chłopców od 8-iu do 14-tu lat, którzy w ciągu paru miesięcy rabowali sklepy, przeważnie spożywcze.

Są to wszystko jeszcze następstwa rządów rosyjskich, które rozmyślnie tolerowały zepsucie moralne a prześladowały i tępiły uczciwość. Takim był niezaprzeczenie system rosyjski; przez znieprawienie dążył do wynarodowienia i ze smutkiem trzeba to skonstatować, że demoralizacja we wszystkich sferach robiła postępy; mieliśmy też w końcu coraz bardziej szerzący się bandytyzm rozmaitego rodzaju i rozmaitego zewnętrznego wyglądu, ale jednakowy w swej treści wewnętrznej. Niebezpieczeństwo groziło nam wielkie; dziś wojna, w wyniku swoim, uwolniła nas od czynników zewnętrznych, które powodowały rozkład moralny i narodowy; my zaś sami leczyć się teraz powinniśmy od chorób, które już w naszym organizmie społecznym czynniki te zaszczepić zdążyły; a chorób przy uważnem rozpatrzeniu okaże się liczba niemała.

28 stycznia.

Sprawa udziału polaków w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim wyjaśniła się: z telegraficznej odpowiedzi v. Kühlmanna na zapytanie p. Kucharzewskiego, oraz z oświadczeń hr. Hertlinga i hr. Czernina wynika, że delegacja rosyjska sprzeciwiła się dopuszczeniu przedstawicielstwa polskiego, albowiem „nie uznaje ani samodzielności państwa polskiego, ani prawomocności jego obecnego rządu". Charakterystycznym dla oceny stanowiska rosyjskiego w tej sprawie jest pewien ustęp w drugiej mowie v. Kühlmanna: Trocki pierwszy poruszył kwestję przedstawicielstwa polskiego, ale kiedy usłyszał, że rządy sprzymierzone nie stawią przeszkód i rzecz jedynie od jego zgody zależy, wtedy „wykonał on szybki i niezbyt w porządku odwrót, unikał jaknajtrwożliwiej zbliżania się ponownie do tej parzącej kwestji" a w końcu dał odmowną odpowiedź.

Metoda postępowania obecnego rządu rosyjskiego pozostała ta sama, jaka była i jego poprzedników; pogwałceniu praw polaków towarzyszy zawsze oświadczenie jaknajlepszych chęci, a nawet gorącej miłości. Katarzyna Wielka podtrzymywała anarchję w Polsce i przystępowała do rozbiorów, jako gwarantka swobód polskich; rząd rosyjski uciskał i tępił polskość, odrywał od Polski Litwę i Białoruś, a w końcu Chełmszczyznę, zawsze dla dobra tychże polaków; dziś bolszewicy — nowi gwaranci swobód, pragną dla polaków nieograniczonej wolności stanowienia o sobie i pełni praw niepodległego państwa i dlatego właśnie... nie dopuszczają polaków do udziału w decydowaniu o własnym losie!

Rosyjska racja stanu jest konsekwentną, niezależnie od tego, kto ją reprezentuje: rząd autokratyczny, czy też władztwo tłumów. Z pod maski obłudy jeden cel występował i występuje: zniszczenie najprzód państwowości polskiej, następnie zabicie samej idei, a teraz niedopuszczenie do powstania państwa polskiego. My albo oni — taka była i jest treść stosunku polsko-rosyjskiego, a raczej walki polsko-rosyjskiej; my — w znaczeniu unji wolnych narodów, zapoczątkowanej przez Jagiellonów; oni — wszechrosja, a ściśle mówiąc wszechmoskwa, zawsze zaborcza i niszczycielska, jakkolwiek przerzucająca się z jednej ostateczności do drugiej: od żelaznego despotyzmu Iwana Groźnego i Piotra Wielkiego do ślepego szaleństwa zbuntowanych niewolników, Pugaczewa i Razina. Nie dającą się pogodzić sprzeczność psychiki polskiej i moskiewskiej, oraz zasadniczą różnicę ideałów, politycznych i społecznych, a więc i potrzebę walki i obrony — rozumieli polscy mężowie stanu; odczuwał także cały naród. Dowodem tego — martyrologja polska porozbiorowa, konspiracje bez końca i krwawe powstania.

Ale stała się rzecz niespodziewana: w okresie wielkiej wojny załamała się linja polska, którą wskazywały jednocześnie tradycja historyczna, instynkt samozachowawczy i zmysł polityczny; wytworzyły się pozory, zadające kłam całej przeszłości, a fatalne w swych skutkach dla naszej przyszłości. Kiedy po wojnie japońskiej, znaczna część społeczeństwa zrozumiała, że wojna wszechświatowa musi wkrótce nastąpić i zaczęła przygotowywać się do zbrojnej walki z Rosją (w Galicji — drużyny strzeleckie); kiedy już po wybuchu wojny, powstał w tym celu Naczelny Komitet Narodowy i zostały utworzone Legjony — w Królestwie Polskiem, pod zaborem rosyjskim, znalazły się jednostki, niestety na przodujących w społeczeństwie stanowiskach, znalazły się nawet całe stronnictwa polityczne: narodowej demokracji i realistów, które tłumiły budzący się zapał do czynnego wystąpienia przeciw Rosji a przeciwnie wyznaczały polakom w obecnej wojnie miejsce obok Rosji i jej sprzymierzeńców. Działały, chcę myśleć, w dobrej wierze, ale znajdowały się pod hypnozą urojonej potęgi Rosji, oraz obłudnych obietnic, i popełniły cały szereg takich czynów, które teraz na naszą niekorzyść są wyzyskiwane.

Czyny te są wszystkim wiadome; bolesne dla współczesnych a trudne do zrozumienia dla potomnych, świadczą o obłędzie, który ogarnął pewne un..sły. W początku wojny były to, nie wywołane koniecznością, ani też odpowiadające istotnym aspiracjom narodu, oświadczenia wiernopoddańczych uczuć, wdzięczności i wiernego z Rosją przymierza. Ci, co je składali (pewne stronnictwa polityczne, wyższy kler katolicki, Koło polskie w Dumie) mniemali oczywiście, że takimi demonstracyjnymi aktami zasłużą się dobrze sprawie polskiej; w rzeczywistości rosyjskiego rządu nie przekonali a u innych sprawie polskiej ogromnie zaszkodzili.

Po zajęciu Warszawy, hypnoza rosyjska trwała dalej; dyskutowano bez końca na temat „frontu antirosyjskiego" w polityce polskiej i obawiano się jeszcze powrotu rosjan; znaleźli się ludzie słabego ducha, którzy w tej obawie wydawali rozporządzenia o utrzymaniu przymusowej nauki języka rosyjskiego w szkołach polskich, lub opierali się zmianie nazw ulic w Warszawie z rosyjskich na polskie, np. ul. Berga na ul. Traugutta.

Po upadku caratu, T. Rada Stanu powitała z radością wybuch rewolucji rosyjskiej, jak gdyby tylko carat był wrogiem Polski i wychodząc z tego fałszywego założenia, w dalszem następstwie, proklamowała neutralność Polski i powstrzymała się od tworzenia armji, a tem samem od czynnego udziału Polski w zapasach, które o losach państwa polskiego rozstrzygały. Krok ten niewątpliwie zaważył na dalszym rozwoju sprawy polskiej.

Dziś popełnione błędy nasze wyzyskują tendencyjnie, zarówno stronnictwa polityczne niemieckie, jak i ugrupowania socjalistyczne rosyjskie, wrogie idei silnego niepodległego państwa polskiego. Twierdzą, że niewola zdemoralizowała naród polski, że zżył się on z Rosją, że państwo polskie ciążyłoby zawsze ku wschodowi, a naród polski oświadczyłby się za związkiem z Rosją, tembardziej, jeżeli ta przyszła Rosja ma być federacją narodów. Nie chcą rozmyślnie wiedzieć o przeszłości naszej, o teraźniejszości Legjonów, o stałym, bez zmiany, froncie antirosyjskim wszystkich stronnictw niepodległościowych, a wysuwają jedynie argumenty, jakkolwiek pozorne, ale dla wszystkich widoczne, z ostatniej chwili, które, niestety, dostarczyła im pewna część naszego społeczeństwa.

Smutna niewymownie jest karta historji naszej z okresu wielkiej wojny. Błędy kierowników opinji i polityki polskiej, zemścić się mogą na przyszłości całego narodu. Do wielu ich czynów można zastosować znane wyrażenie Talleyrand'a: „c'est plus qu'un crime, c'est une bêtise". Błędów tych zapomnieć im mogą współcześni, ale nie zapomni historja; od nich teraz zależą błędy popełnione, o ile to jest jeszcze możliwem, naprawić.

29 stycznia.

Przed tygodniem pisałem o mem wrażeniu, jak gdyby sprawa legjonistów, internowanych w Szczypiornie, a obecnie w Łomży, zasłoniła sobą o wiele ważniejszą sprawę jeńców wojennych-polaków z armji rosyjskiej, znajdujących się dotychczas w obozach w Niemczech i Austrji. Okazuje się, że i sami ci jeńcy doznają bolesnego uczucia, jak gdyby społeczeństwo polskie o nich zapomniało.

Ostatni numer tygodnika „Jeniec", wydawanego w obozie polskim w Gardelegen, z d. 17 stycznia, przynosi na wstępie artykuł p. t. „Czyśmy na to zasłużyli?" Autor przytacza z Nr. XI „Kroniki Dyecezji kujawsko-kaliskiej" odezwę Biskupa, zachęcającą gorąco duchowieństwo do zbierania składek dla internowanych legjonistów i dodaje od siebie: „Niema tam mowy o nas, rozproszonych po Niemczech i Austrji; poza Szczypiorną zdawałoby się, niema ani jednego jeńca polaka. Serce boli"; i dalej wyjaśnia: „nie chodzi nam o ofiary dla nas, jeno tęskno nam za ciepłem z kraju".

Inicjatywa biskupa kujawsko-kaliskiego, wyłącznie na rzecz internowanych legjonistów, jest niewątpliwie objawem pewnej jednostronności uczucia tembardziej, że, jak wiadomo, Pasterz ten był niechętnie usposobiony dla legjonów, zanim nastąpiła w nich odmowa złożenia przysięgi, zaloconej przez T. Radę Stanu. Co zaś do żalu jeńców wojennych, to jest on w znacznym stopniu uzasadniony; żyli oni bowiem wyraźne dowody szczerego patrjotyzmu: w swoim czasie przesłali T. Radzie Stanu i Radzie Regencyjnej odpowiednie adresy, wyrazili gotowość wstąpienia do armji polskiej, ustanowili u siebie podatek na skarb wojskowy polski, przysłali do Rady Stanu na ten sam cel zebrane pomiędzy sobą kosztowności, złote i srebrne: pierścionki, medaliki, krzyżyki, papierośnice i t. p.

Dziś, kiedy ustawa wojskowa została już zatwierdzona przez Radę ministrów, sprawa jeńców wojennych nabiera szczególnego znaczenia. Dla wyćwiczenia rekruta, jaki będzie potrzany, brak nam dostatecznej liczby oficerów; brak ten właśnie wypełnić mogą oficerowie-polacy z armji rosyjskiej, znajdujący się obecnie w obozach jeńców w Niemczech i Austrji.

30 stycznia.

Pisma podały wiadomość o zamierzonej reorganizacji departamentu spraw politycznych i funkcjonującego przy nim Biura Prasowego; o tem ostatniem chcę parę słów powiedzieć, gdyż przy należytej organizacji i umiejętnem kierownictwie, Biuro Prasowe może osiągnąć poważny wpływ na opinję publiczną w kraju i zagranicą.

Dotychczas w tym kierunku Biuro Prasowe uczyniło mało, i zewnętrzną swą działalność ograniczało do ogłaszania w prasie drobnych komunikatów o pracach instytucyj rządowych, oraz do wydawania osobnego bulletynu politycznego, p. t. „Komunikat Biura Prasowego".

Komunikaty drobne pierwszego rodzaju są tylko fotografją rzeczywistości i noszą na sobie wszystkie jej cechy, a rzeczywistość ta nie zawsze jest wyraźną i jasną.

Co zaś do perjodycznych bulletynów-„komunikatów", rozsyłanych poszczególnym osobom i redakcjom, to stanowią one cenne i pożyteczne wydawnictwo; zawierają bowiem, w polskiem tłómaczeniu, wszystkie ważniejsze artykuły prasy zagranicznej, tyczące się sprawy polskiej, a także wszystkie ujawnione dokumenty i akty ogólnego międzynarodowego znaczenia. Zebrany w „komunikatach" materjał ma dużą wartość i jest niezbędny dla orjentowania się w politycznej sytuacji i wyprowadzania praktycznych wniosków.

Jedną tylko można byłoby zrobić uwagę i zarazem wypowiedzieć życzenie pewnego udoskonalenia komunikatu. Mianowicie, dotychczas odczuwa się w komunikacie brak usystematyzowania zbieranego materjału, t. j. segregowania według treści na poszczególne działy; materjały podawane są in crudo, czasem tylko z krótką objaśniającą przedmową, umieszczane jeden po drugim, bez jakiegokolwiek ugrupowania. Nie widać żadnej próby syntezy i możliwego, w danym wypadku, ujęcia całokształtu przedstawianej sprawy. Tak np. w Nr. 4 komunikatu podany jest artykuł Duńskiego pacyfisty, Jespersen'a o „neutralizacji Alzacji i Lotaryngji"; ale nie są przytoczone, chociażby w strzeszczeniu, głosy, które się prawie jednocześnie w tej samej sprawie odezwały, jak to: mowa Runciman'a w angielskiej izbie gmin, artykuł Alberta Thomas'a w „Daily Telegraph", list otwarty Snowden'a w „Daily Chronicle" i t. p.

Oprócz podawania materjałów, byłoby pożądanem, gdyby Biuro Prasowe, od czasu do czasu, np. w odstępach tygodniowych, opracowywało sprawozdania wyrozumowane o fluktuacji opinji publicznej za granicą, oczywiście głównie w sprawie polskiej, w związku z wydarzeniami na arenie międzynarodowej. Sprawozdania takie, w obecnym okresie przejściowym, miały by znaczenie dla urabiania w naszem społeczeństwie orjentacyj politycznych; były by również pożyteczne i dla kierowników polityki polskiej na nowym dla nich terenie działalności.

31 stycznia.

Rząd polski ogłosił swą deklarację; wywołał ją fakt niedopuszczenia reprezentacji polskiej do udziału w rokowaniach pokojo-

wych w Brześciu, a przeznaczoną jest głównie dla dyplomacji międzynarodowej.

Deklaracja składa się zewnętrznie z 9-u punktów, a wewnętrznie, co do swej treści, z trzech części. Pierwsza — historyczna, mówi o „niewygasłych, nieprzedawnionych prawach narodu polskiego", o tradycji naszej „zasad demokratycznych" i „poszanowania praw, swobód i bezpieczeństwa współobywateli i sąsiadów", o „niezniszczalnej dążności" narodu do wolności, nakoniec o Legjonach, które „podjęły tradycję walk zbrojnych o niepodległość".

Druga traktuje kwestje aktualne, wyjaśnia kompetencje Rady Regencyjnej i Rządu, stanowisko prawno - państwowe Królestwa Kongresowego, określa stosunek nasz do narodów, zamieszkujących ziemie, które „wchodziły w skład dawnego państwa polsko-litewskiego", nakoniec stawia szereg aktualnych żądań i domaga się udziału polaków „z głosem stanowczym" w rokowaniach pokojowych, oświadczając, że w przeciwnym razie postanowienia, jakie bez nas zapadną, „nie będą uznane przez naród polski za prawnie go obowiązujące".

W trzeciej, ostatniej części, postawione są postulaty polskie na najbliższą przyszłość (Sejm, tworzenie armji, przejmowanie zarządu krajem, powrót uchodźców i jeńców, likwidacja stanu wojennego), oraz wyrażona nadzieja utrzymania dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami państwa polskiego.

W istniejących warunkach, deklaracja była wszystkiem, co można było zrobić. Mówię: w istniejących warunkach, bo jakżeż inne mogły być te warunki, gdyby w swoim czasie T. Rada Stanu zdecydowała się na udział Polski w wojnie i wystawiła armję polską. Wtedy nie potrzebowalibyśmy prosić i „żądać", jak to teraz czynimy, ale w charakterze strony wojującej, automatycznie, posiadalibyśmy „głos stanowczy" przy rokowaniach pokojowych.

Rozumiem także całą delikatność obecnej sytuacji, wypływającą stąd, że deklarację składają teraz ci, którzy jeszcze niedawno uporczywie głosili zasadę neutralności Polski i potrzebę powstrzymania się od czynnego udziału w wojnie, a obecnie domagają się czynnego udziału w rokowaniach pokojowych.

Słusznie też zauważył p. W. Kos. w „Kurjerze Polskim", że ton deklaracji jest ten sam, w jakim „przemawiali do narodów wielcy nasi poeci, kierownicy Emigracji, nasze powstaniowe rządy i tajne władze". Rzeczywiście, w istniejących warunkach, nic innego nam nie pozostawało; ale o ileż wymowniejszym i skuteczniejszym byłby głos realnych czynów i faktów, przez nas samych w dobie wielkiej wojny dokonanych!

Ale, i w ramach istniejących warunków, deklaracja nasuwa pewne uwagi. Dla mnie jest np. pytaniem, czy wobec zachwiania się teraz rokowań i możliwości nowych perspektyw, było celowem jeszcze raz, po wielu poprzednich, zaznaczać nasze pacyfistyczne usposobienie i pokojowe tendencje?

Następnie nie wydaje mi się szczęśliwem połączenie w jednym ostatnim punkcie zapowiedzi przyjaznych sąsiedzkich stosunków z państwami cetralnemi i z narodami (nie państwami) rosyjskim i ukraińskim; to nie są rzeczy w danej chwili współmierne.

Wreszcie sądzę, że w deklaracji opuszczono jedną ważną sprawę. Z całego pogranicza, poza frontem, idzie do nas jeden wielki krzyk rozpaczy: Polacy w dawnych swych siedzibach są tam mordowani, mienie ich i wszelki dobytek kulturalny polski niszczone barbarzyńsko przez zbuntowaną soldateskę i rozagitowanych chłopów. Położenie polaków w głębi Rosji nie o wiele jest lepszem.

Przed kilku tygodniami Szef Departamentu spraw politycznych w końcu jednego wywiadu oświadczył: „I tamtymi (w Rosji) polakami zaopiekować się stąd będzie trzeba"... Wobec braku ku temu odpowiednich środków, słowa powyższe wyglądały trochę, jako „mania grandiosa"; ale teraz nadarzała się dobra sposobność przedstawienia sprawy na forum wszechświatowem i zabrania w niej głosu. W deklaracji postawione są różne „żądania", mniej lub więcej łatwe do wykonania; dlaczegóż więc nie skierowano również do narodów rosyjskiego i ukraińskiego żądania, aby był ukrócony rozszalały, tępiący polskość, wandalizm? Nie rozumiem, co mogło stanąć na przeszkodzie postawieniu takiego żądania.

Spectator.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 2 lutego:

Na żadnej widowni wojny nie stało się nic nowego.

Pierwszy Generał - Kwatermistrz
Ludendorff.

Straty angielskie.

Berlin, 2 lutego.

Od 1 do 10 stycznia 1918 roku anglicy stracili, według własnych list strat, 636 oficerów i 30,752 żołnierzy w zabitych, rannych i zaginionych, nie wliczając w to poważnego procentu chorych, których jest wielka ilość, z powodu złych stosunków sanitarnych, panujących na froncie angielskim.

Strajki w Niemczech.

Berlin, 2 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Dzienniki tutejsze piszą:

Sytuacja, w związku ze strajkami, polepszyła się w piątek wieczorem znacznie. Liczba strajkujących w całem państwie znów się zmniejszyła. Ten sam objaw daje się zauważyć w Berlinie.

W mieście jest o wiele spokojniej, chociaż tu i owdzie wydarzają się niewielkie ekscesy.

Z całego państwa nadchodzą wiadomości, które wskazują na to, że ruch strajkowy słabnie.

W Lubece i Kolonji praca trwa. W Hamburgu i w Bremie liczba strajkujących zmniejszyła się znacznie.

W kraju nadreńskim panuje zupełny spokój. Podobnie w prowincji saskiej i na Śląsku praca nie uległa przerwie.

Natomiast w Gothcie i w Jenie wybuchł strajk częściowy.

Oczekiwać należy, że odmowa prowincji przyłączenia się do strajku wywrze swój skutek na robotników berlińskich.

Militaryzacja zakładów przemysłowych berlińskich postępuje tymczasem naprzód.

Berlin, 2 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Urzędowo.

W stosunku do strajku robotników w Wielkim Berlinie, rząd już od samego początku stał na tem stanowisku, że nie może prowadzić rokowań w sprawach politycznych z „Radą Robotniczą" wybraną przez strajkujących robotników, bez jakiejkolwiek prawnej podstawy. Oświadczał on zawsze gotowość roztrząsania położenia z politycznymi i związkowymi przywódcami robotników. Tym zasadom dał również wczoraj wyraz kanclerz Rzeszy w rozmowie z posłami Bauerem i Schmidtem.

Wkrótce potem otrzymał on **telegram podpisany przez posłów Eberta i Haasego, Ledeboura i Scheidemanna, którzy prosili o przyjęcie ich wraz z pięcioma funkcjonarjuszami związków zawodowych, których strajkujący wyznaczyli jako swoich mężów zaufania., przez kanclerza, w celu omówienia prawa odbywania zebrań.**

Wobec tego, że prośba ta z wyłożonemi zasadniczemi zapatrywaniami rządu pogodzić się nie dała, kanclerz odpowiedział propozycją, ażeby w projektowanej rozmowie wzięło udział po dwóch przedstawicieli obydwu frakcyj socjalno - demokratycznej parlamentu, oraz z komisji generalnej związków zawodowych. Jednocześnie zaproponował on dodanie kierownikom organizacyj zawodowych jeszcze trzech innych przedstawicieli związków.

Strona przeciwna nie zgodziła się jednak na to, natomiast zaproponowała ażeby deputacja składała się z przedstawicieli obydwu frakcyj parlamentu, po dwu od każdej, oraz z trzech funkcjonarjuszów związków zawodowych, wymienionych we wspomnianym telegramie. Pomiędzy członkami frakcyj socjalno-demokratycznych parlamentu miał się znajdować poseł Bauer, który aczkolwiek należy do komisji generalnej związków zawodowych jednakże w konferencji miał wziąć udział w charakterze przedstawiciela prezydjum partji.

Tym sposobem **zaproponowane przez kanclerza Rzeszy zaproszenie specjalnych przedstawicieli zarządu związków zawodowych zostało odrzucone.**

Kanclerz Rzeszy nie mógł się zgodzić na tę propozycję, gdyż w ten sposób ukonstytuowana deputacja uważanaby była za upełnomocnione przedstawicielstwo strajkujących robotników, nie zaś za przedstawicieli wszystkich robotników. Wobec tego kanclerz Rzeszy utrzymał w mocy swą odpowiedź, którą dał na prośbę telegraficzną.

Strona przeciwna oświadczyła, że **w tych warunkach zrzeka się przyjęcia deputacji.**

Jak wykazuje opisany stan rzeczy, rząd jest w każdej chwili gotowy do przyjęcia powołanych przedstawicieli robotników i obradowania z nimi. Za powołanych do podobnych rokowań są uważani posłowie do parlamentu wszystkich frakcyj, oraz przedstawiciele różnych związków zawodowych, którzy są pożądani dla rozstrząsania zawodowych kwestyj robotniczych.

Musi jednak odrzucić, jako niezgodne z całym naszym porządkiem państwowym, omawianie życiowych spraw politycznych całego narodu z przedstawicielami poszczególnych grup, którzy porzucając pracę w czasie gdy ojczyzna znajduje się w potrzebie, złożyli dowód, że nie zdają sobie sprawy z poważnej odpowiedzialności, jako członkowie narodu niemieckiego.

Berlin, 2 lutego.

„Vossische Zeitung" pisze:

Wątpliwem jest, ażeby żądanie frakcji socjalno-demokratycznej co do zwołania, w związku ze strajkami, parlamentu, zostało uwzględnione.

Z różnych stron zwracają uwagę na to, że posiedzenia Izby w obecnym momencie przyniosłyby tylko korzyść niezależnym socjalistom, którzy wypowiadaliby mowy, posiadające prawdopodobnie związek z zajściami ulicznemi.

Z drugiej jednak strony — pisze wspomniany dziennik — zauważyć należy, że strajk i demonstracje uliczne nie odzwierciadlają właściwego nastroju ludności, który znaleźć może swój wyraz jedynie w dyskusji parlamentarnej.

Japonja ustępuje.

Sztokholm, 2 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Jak donosi „Nowaja Żizń", naskutek protestu rosyjskiego komisarza ludowego dla spraw zagranicznych **rząd japoński zapewnił, że w celu uniknięcia zaostrzenia konfliktu, krążowniki japońskie będą wycofane z Władywostoku.**

Udział Brazylji.

Rio de Janeiro, 2 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Doniesienie agencji Havasa:

W sprawie wymiany not między ministrami spraw zagranicznych Pecanha a Arturem Peel, w kwestji udziału floty brazylijskiej w wojnie obecnej pisze „Comercio":

Brazylja zdecydowana jest stanowczo rozpocząć działalność bojową.

Wyśle ona lotników do Anglji, oraz odda do rozporządzenia swe eskadry krążowników i torpedowców.

Granica turecka.

Genewa, 2 lutego.
(Telegram W. A. T.).

„La Tribune de Genewe" pisze: „Rządy koalicji są zgodne w poglądzie co do tego, że **zachodnia granica Turcji biedz powinna wzdłuż linji Enos - Midja, zaś wschodnia ograniczać się winna do Anatolji.**

Gwałty bolszewickie.

Kopenhaga, 2 lutego.
(Telegram W. A. T.).

W związku z położeniem Finlandji pisze „Aftonbladet":

To co widzimy w Finlandji, nie jest powstaniem ujarzmionego narodu, ani walką o wyzwolenie z pod jarzma kapitalizmu lub buntem uprawnionej większości narodu przeciwko oligarchji, która dorwała się do władzy. **Jest to poprostu gwałt.**

Bagnety, armaty i karabiny maszynowe — oto środki, któremi **przeprowadzono zamach stanu przy pomocy obcych żołdaków, z wyraźnem zlekceważeniem zasady samookreślenia narodów.**

Niema chyba w Europie partji parlamentarnej, którąby mogła poprzeć taką politykę gwałtu. Żadne stronnictwo nie może być ślepem na tego rodzaju metody polityczne i **musi wszelkimi środkami przeszkadzać rozszerzaniu się ich na zachód.** Jedynym sposobem, ażeby temu zapobiedz, jest przeciwstawienie siły gwałtownej i położenie tamy, któraby uśmierzyła wezbrane fale.

Berlin, 2 lutego.
(Telegram W. A. T.).

W artykule zatytułowanym „Wolność bolszewicka" „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" rozpatruje stosunek Trockiego w Brześciu Litewskim do sprawy ukraińskiej i pisze następnie, że to stanowisko jest nowym dowodem, o ile wogóle podobne dowody są konieczne, iż **teorje samookreślenia malych narodów, przestają istnieć dla bolszewików z chwilą, gdy uda im się osiągnąć władzę nad tymi narodami, albo przynajmniej gdy sądzą, że ją posiadają.** Z tą chwilą rozpoczyna się **gwałcenie praw małych narodów** i bolszewicy kpią sobie z praw samookreślenia.

Uważają się oni za władców w danym kraju nie zwracając najmniejszej uwagi na interesy narodu.

Podobne rzeczy dzieją się nietylko na Ukrainie lecz również i w Finlandji, gdzie wysłano wielką ilość rosyjskich żołnierzy i artylerji, ażeby z **pomocą finlandzkiej czerwonej gwardji znieść młodą wolność finlandzką.**

To samo dzieje się na Krymie, gdzie **hordy bolszewickie zamierzają przywieść do upadku młodą republikę tatarów krymskich.**

W Estonji żołnierze bolszewiccy rozpędzają na cztery wiatry estońskie zabrania ludowe. **Estońscy politycy uciekają za granicę i szukają schronienia u innych narodów...**

Charakterystyka polityki bolszewickiej dokonana przez p. v. Kühlmanna na sesji parlamentu, pomimo wątpliwości p. Trockiego, była zupełnie słuszną. Wszystkie piękne teorje muszą w końcu rozbić się o rzeczywistość, jeżeli się z tą ostatnią nie zgadzają. Sami bolszewicy przyczynili się do tego, że poznano się na ich obłudliwych frazesach o wolności ludów i uszczęśliwieniu narodów. Spodziewamy się, że sprzymierzeni dyplomaci w Brześciu Litewskim nie będą się trudzili zbijaniem tych teoryj, skoro bolszewicy sami się o to postarali, by czynami swymi zadać im kłam.

Rosja a Chiny.

Sztokholm, 2 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Petersburska Rada komisarzów ludowych zawiadomiła posła chińskiego o **usunięciu dotychczasowego posła rosyjskiego w Pekinie, Kudaszewa,** oraz dyrektora zarządu kolei wschodnio - chińskiej, Harwatha, w Charbinie.

Rada komisarzów ludowych zaproponowała utworzenie mieszanej rosyjsko - chińskiej komisji likwidacyjnej, w celu ustalenia dalszych losów kolei wschodnio - chińskiej.

Jak z Charbinu donoszą, Chiny wstrzymały dostarczanie rosyjskim kupcom środków żywnościowych, skóry i t. d.

List ekscarycy.

Sztokholm, 2 lutego.

„Stockholms Dagbladet" podaje szczegóły z pewnego listu eks-carycy do jej przyjaciółki, w którym b. imperatorowa opisuje położenie swe i swojej rodziny.

Utrzymuje ona, między innemi, że wygnanie podziałało na cara niezwykle przygnębiająco. Zatracił on zupełnie swój zmysł orjentacyjny, stał się apatycznym i **nie interesuje się zupełnie kwestją ponownego dojścia do władzy.**

Były car myśli tylko o jednem — o nienarażaniu na szwank swego życia i wspomina często swój zamek w Liwadji, gdzie tak przyjemnie spędzał lata.

Mikołaj chodzi stale po cywilnemu, chociaż nie czyniono mu żadnych trudności, gdy nosił mundur pułkownikowski. Utrzymuje on stosunki listowne tylko ze swoją matką, która przebywa obecnie na Krymie u Mikołaja Mikołajewicza.

Wielka księżniczka Tatjana czyta dużo, zwłaszcza romanse francuskie, zaś w. ks. Olga poświęca się gospodarstwu domowemu i pracuje od świtu do nocy ze służbą.

Mały eks-carewicz wykazuje duże zdolności do nauki, szczególnie do geografji i marzy o przedsięwzięciu kiedykolwiek podróży naokoło świata.

Eks-caryca pisze dalej, że tęskni niezmiernie za swoją rodziną. **Wiadomość o rozpoczęciu rokowań pokojowych przyjęła cała rodzina carska z wielką radością, gdyż żywi nadzieję, że pobyt jej w Tobolsku skończy się wraz z wojną.**

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin, 2 lutego.
(Telegram W. A. T.).

W środkowej i zachodniej części morza Śródziemnego szczególnych przeszkód doznawała w ostatnich czasach komunikacja transportowa z Włochami i z Francją. Zatopiono 5 parowców i jeden żaglowiec ogólnej pojemności przeszło 23,000 zaregestrowanych ton brutto.

Wszystkie parowce co do jednego były uzbrojone i naładowane. Większość z nich wystrzelono z szeregu drogą zręcznie przeprowadzonych ataków. W tej liczbie znajdował się duży parowiec transportowy, płynący pod silną eskortą przeciwtorpedowców; musiał on zatem posiadać szczególną wartość. Zatopiony żaglowiec angielski „Mary P." znajdował się w drodze do Malty z ładunkiem wina.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

Dobra wróżba.

Ostatni trzydniowy zjazd delegatów Kółek rolniczych dobrze się zapisze w dziejach naszych wewnętrznych stosunków politycznych. Zjechali do Warszawy włościanie w liczbie wielkiej — około tysiąca — ze wszystkich niemal powiatów Królestwa Kongresowego, w przemówieniach ich odezwała się nuta szczera, otwarta, głos niczem nie krępowany, korzystali w całej pełni ze swobody słowa, aby wypowiedzieć, o czem i jak chłop polski myśli, do czego dąży?

W drugim dniu obrad zdawało się, że znaczna część przybyłych delegatów jest nastrojona niechętnie do ziemian i do duchowieństwa. Jeden z delegatów z pod Tomaszowa lubelskiego mówił wprost nawet o jakiejś nienawiści do ziemian i do duchowieństwa, zapewniał, że lud polski pragnie Polski ludowej, że pragnie pracować sam nad swojemi sprawami. Ale nawet w tym głosie brzmiało szczere uczucie patrjotyzmu.

Oprócz niego przemawiali także i inni w tonie podobnym. Bito im oklaski, mówcom z obozu ziemiańskiego nie pozwalano mówić ponad czas, dla przemówień ograniczony.

Zdawało się wieczora owego, że wśród ludu polskiego powiał jakiś podmuch rozłamu z ziemiaństwem, mówiono nawet o jakiejś niepożądanej po wsiach agitacji, mającej na celu wywołanie waśni klasowych.

Głos ziemian pp. Godlewskiego, Leona Hempla i Choromańskiego, którzy wzywali lud, aby nie wszczynał waśni, aby w dalszym ciągu pracował zgodnie w Kółkach rolniczych społem z ziemianami, którzy do niego wyciągają dłoń bratnią, że w chwili, dla całego narodu polskiego tak ważnej, kiedy los jego narażony jest na tyle niebezpieczeństw, należy iść ramię przy ramieniu — nie pozostał bez echa.

W głosowaniu nad projektem oderwania Kółek rolniczych od C. T. R., trzy czwarte głosów włościańskich odezwało się na wspólną pracą włościan z ziemianami dla wspólnego dobra, dla szczęścia Polski. W sali rozległy się gromkie oklaski, a popołudniu ci, co dnia poprzedniego występowali z mowami opozycyjnemi, jeszcze raz głos zabrali, aby wyjaśnić, że chcieli tylko usłyszeć głos ziemian, że chcą pracować z nimi razem...

Wówczas też okazało się, co było przyczyną mów niechętnych szeregu mówców włościańskich.

Oto na pierwszem posiedzeniu ziemianin p. Hempel odczytał rezolucje polityczną tak szybko, że treści jej dokładnie nie słyszano. Część obecnych przyjęła ją oklaskami. Kiedy przecież rezolucje odczytano w druku, kiedy się nad nią zastanowiono, członkowie Zjednoczenia ludowego doszli do przekonania, że jest ona skierowana przeciw Radzie Regencyjnej i przeciw rządowi polskiemu.

Włościanie oburzyli się na to i... oto źródło ich przemówień niechętnych, separatyzmem tchnących.

Okazało się przytem, że lud polski uznaje rząd polski, że chce go popierać, że gotów jest do ponoszenia nawet wielkich ofiar podatkowych, byle przyczynić się do zbudowania Polski potężnej, — wyrażał tylko pragnienie, aby Polska była demokratyczną...

Zajście owo niechaj będzie wskazówką, że nie wolno chłopu polskiemu podsuwać do uchwalenia programów politycznych, których on dobrze nie rozważy — w razie przeciwnym bowiem, powie on tak, jak gospodarz Chojnacki oświadczył na zgromadzeniu Kółek rolniczych, że jest wprowadzony wbląd przez ziemian i przez duchowieństwo.

Lud polski — jak się okazało w Kółkach rolniczych — posiada zdrowy chłopski rozum, który odgaduje, co jest dla niego dobre, który wie, do czego dąży i nie da się prowadzić bezmyślnie agitacji, skądkolwiekby ona pochodziła, a przedewszystkiem pamięta, że był niegdyś Bartosz Głowacki, który w obronie niepodległości Polski za kosę chwycił, i który również ziemię swoją polską kocha szczerze i wolności jej pragnie. Okazał on, że do separatyzmu nie dąży, że jeno pragnie, aby żadna warstwa narodu nie wysuwała się ponad inne, aby żadna nie chciała przewodzić innym, lecz przeciwnie, aby wszyscy — równi z równymi — pracowali dla dobra Polski.

Zajście w Kółkach rolniczych jest znamienne. Z niego winniśmy czerpać wskazówkę na przyszłość, jak się do chłopa polskiego odzywać należy.

A jeżeli wszyscy zrozumieją te myśli i pragnienia chłopa polskiego, jeżeli do tego zastosują swoje postępowanie wobec niego, jeżeli do wszelkiej pracy na niwie społecznej, ekonomicznej i politycznej lud będzie wzywany na równi z innymi, jeżeli głos jego wszędzie będzie słuchany, jako głos bratni polaka — zniknie u ludu dawny brak zaufania do „panów i inteligentów", a natomiast zrodzi się miłość rodacza.

A wówczas nie będzie miał do niego dostępu żaden fałszywy prorok polski, czy cudzoziemski, któryby usiłował szerzyć po wsiach idee wywrotowe, — gdyż lud odepchnie go jako wroga narodu i Polski.

Zbyteczne są podnoszone tu i owdzie obawy, że lud polski może uledz wpływom bolszewickim, czy innym wywrotowym podszeptom! Lud polski jest konserwatywny, kocha ziemię polską, pragnie zgromadzenia jej w swoich rękach jak najwięcej, ale dlatego, aby powiększając swoje bogactwo wzmacniać i utrwalać polski stan posiadania. Albowiem lud polski, polskim pozostanie zawsze, ani wynarodowić, ani uczuć patrjotycznych w sobie osłabić nie da. Złożył już tego dowody.

Ci więc ziemianie i ci patrjotyczni kapłani polscy, którzy pragną pracować szczerze nad podniesieniem ludu polskiego do tego stopnia, by utworzył on silną podwalinę bytu narodowego i potęgi państwa polskiego — mają wdzięczne zadanie. Lud przyjmie ich z otwartemi ramionami, słuchać i razem z nimi nad budową silnej państwowości polskiej pracować będzie.

Okazał to po chwilowem, lecz zrozumiałem, nieporozumieniu w Kółkach rolniczych. I dlatego ostatni Zjazd delegatów tych Kółek jest pomyślną wróżbą dla dalszej pracy całego narodu dla dobra Polski.

B. F.

Z za kulis polityki Trockiego.

Korespondent „Vossische Ztg." M. Behrmann donosi ze Sztokholmu, iż od jednego z posłów rozwiązanej konstytuanty rosyjskiej, który w ostatnich czasach utrzymywał żywe stosunki z Trockim, oraz z innymi komisarzami ludowymi, otrzymał list, z którego najważniejsze ustępy opiewają:

„Po rozmowach z Trockim nie mam już najmniejszej wątpliwości, że jeszcze w połowie grudnia nie miał on nadziei, by bolszewikom udało się zaszczepić idee bolszewickie w szerokich masach narodu niemieckiego. Sądził on wówczas, że za wszelką cenę musi być pokój osiągnięty, jeżeli bolszewicy nie chcą utracić władzy i delegatom swoim w Brześciu udzielił wskazówek idących po tej linji. Właściwych pośredników: Joffego, Kamenewa i Karachama pozyskał dla swoich zamiarów i narzucił im swój pogląd, a jedynie militarni doradcy, jak Altvater i Lipski, byli tymi, którzy opowiadali się za ostrzejszym tonem w rokowaniach.

Około Nowego Roku przybrała sprawa zupełnie odmienny obrót, a przedewszystkiem z powodu wpływu Radka, którego Trocki uważał za „specjalistę" od niemieckiego i austrjackiego nastroju ludowego i któremu udało się wmówić w Trockiego, że Niemcy zrzekną się wszystkiego, aby tylko osiągnąć pokój odrębny z Rosją. Gdyby rokowania w Brześciu nie doprowadziły do rezultatu, to bezwątpienia odpowiadałoby to najtajniejszym obecnym życzeniom Trockiego. Obwieściłby on potem całemu światu, że ze wstrętem odwrócił się od zgromadzonych w Brześciu niemieckich imperjalistów, że w Niemczech i w Austrji zbliża się polityczna i socjalna katastrofa, i że bolszewicy rosyjscy mogą spokojnie wyczekiwać, aż katastrofa ta przyniesie Instytutowi Smolnemu lepsze rezultaty, niżby to mógł uczynić Brześć Litewski".

Echa tragedji żołnierzy polskich.

Tragiczne zajścia w Bielgorodzie wywołały głębokie oburzenie w najszerszych warstwach społeczeństwa polskiego. Komitet główny Związku wojskowych polaków w Petersburgu wystosował do Rady komisarzy ludowych memorjał, będący pewnego rodzaju ultimatum. „Echo Polskie" z 10 stycznia podaje z memorjału następujące ustępy:

Polski pułk bielgorodzki zorganizował się w sposób demokratyczny i wystąpił czynnie przeciw oddziałom Korniłowa. Pułk otrzymał z tego powodu nazwę „Pierwszego pułku rewolucyjnego polskiego". W dwa tygodnie później, z końcem grudnia r. z. zaproponowali wspomnianemu pułkowi dowódcy wojsk, operujących przeciw Kaledinowi i Ukrainie, Antonow i Murawjew, aby posłał przeciw Ukrainie oddział z 4,000 ludzi. Propozycję tę w formie żądania złożył pułkowi miejscowy komitet wojenno-rewolucyjny w osobie pp. Morenwila i Kostina. Omówiwszy tę propozycję, komitety pułkowe i kompanje, pomimo gotowości bronienia rewolucji od korniłowców i kaledińców, nie uznały za możliwe spełnić ją, motywując, że w danym razie wystąpienie pułku polskiego przeciw Ukrainie może wywołać waśń narodową pomiędzy polakami a ukraińcami. Słuszność tych obaw podzielał także głównodowodzący okręgiem moskiewskim Muratow. Walne zgromadzenie pułku potwierdziło decyzję komitetu, a na ochotnika do ekspedycji przeciw Ukrainie zapisał się tylko jeden żołnierz. Na tem samem zebraniu Morenwil i Kostin grozili pułkowi, że znajdą na niego sposób. Pogróżkom tym nikt nie nadawał znaczenia. Stało się jednak inaczej. W nocy z 16 na 17 grudnia przez Bielgorod szedł z Moskwy na Ukrainę oddział marynarzy, żołnierzy i czerwonej gwardji. Powiedziano im, że w Bielgorodzie jest kontrrewolucyjny pułk polski, który napadnie na nich z tyłu. Oddział otoczył koszary pułku polskiego, pod groźbą karabinów maszynowych rozbroił żołnierzy, a następnego dnia przystąpiono do aresztowania oficerów w mieszkaniach, na ulicach, a także żołnierzy, członków komitetów pułkowych i kompanijnych. Żołnierzy po upływie doby wypuszczono, a oficerów w liczbie 30 przewieziono do Moskwy i tam osadzono w Butyrkach, skąd po trzech dniach na żądanie polskich organizacyj wojskowych w Moskwie i głównodowodzącego Muratowa bez przedstawienia oskarżenia, wypuszczono.

Były jednak i ofiary. Dowódcę pułku Jasinskiewicza zaaresztowano, pobito i odwieziono do komitetu wojenno-rewolucyjnego. Tam Morenwil żądał obietnicy, że pułk pójdzie przeciw Ukrainie; pomimo gróźb Jasinkiewicz odmówił. Wówczas wyciągnięto go za włosy na ulicę, pobitego i poranionego odwieziono na stację i za dworcem kolei w dziki sposób zamordowano. Strzelano do niego, kłuto bagnetami, deptano, a wreszcie po śmierci wykłuto mu oczy. Drugą ofiarą był oficer Rokicki, którego rozstrzelano przy aresztowaniu: niu:

Komitet Główny wobec tych wszystkich zajść żąda od Komisarzy ludowych:

1) Wyznaczenia natychmiast komisji śledczej z udziałem przedstawicieli Komitetu Głównego i pierwszego pułku rewolucyjnego dla zbadania wypadków w Bielgorodzie a szczególnie dla wjaśnienia: a) czy Morenwil i Kostin są bezpośrednimi sprawcami tego, co zaszło w Bielgorodzie; b) czy Antonow i Murawiew wydali nielegalnie rozkazy, gwałcące prawa samorządu pułkowego; c) czy komisarze do spraw wojskowych polskich okręgu moskiewskiego, Bobiński i Próchniak, wykazali całkowitą bezczynność władz?

2) Wobec tego, że pierwszemu polskiemu pułkowi rewolucyjnemu w Bielgorodzie wyrządzono zniewagę, Komitet Główny żąda dlań całkowitej satysfakcji i wydania rozkazu zwrócenia broni.

2) Wypadki bielgorodzkie rzuciły jaskrawe światło na rozpaczliwą sytuację żołnierzy-polaków w armji rosyjskiej. Wobec tego Komitet Główny żąda, aby Rada komisarzy rozpatrzyła natychmiast sprawę położenia polaków w armji rosyjskiej, z udziałem przedstawiciela Komitetu Głównego i aby rozpatrzyła ją w całej rozciągłości.

Głos nadziei i wiary.

W n-rze wigilijnym „Kijewskoj Myśli" znajdujemy artykuł wstępny poniższej treści:

W te dni, kiedy cicho, jak liście jesieni w noc mroźną, opadają ostatnie nadzieje i w zbliżającym się mroku wyczuwa się coś nieubłaganie groźnego, ostrym bólem targa myśl o niej, o Rosji, o naszej ojczyźnie.

Wiemy, że los bywa bezlitosny. Jak gigantyczny cmentarz, rozpościera się przed nami historja tysiącleci, mówiąc o upadku państw mocarnych, o ruinie potężnej cywilizacji, o rozpyleniu się całych narodów. Ale, toć, niezwyciężenie potężne jest w swych niewysychających źródłach życie. Zali nie z jego świeczników czerpie swój ogień ludzkość, składająca na ołtarzach tegoż życia wieńce swych lepszych cząstek? Z niego, z jego zwycięskiej siły twórczej będziemy czerpali wiarę naszego odrodzenia.

To niemożliwe, ażeby naród, który dopiero wczoraj zrzucił z siebie okowy niewoli, zakończył swą historję kartą zalaną krwią i splamioną piętnem zdrady. To niemożliwe, aby narodowi, który zniósł na swych barkach brzemię samowładztwa i za cenę niezliczonych ofiar okupił prawo do wolności, ażeby narodowi temu nie sądzono było wyśpiewać hymnu tryumfalnego, by załamał się ten hymn akordem łkania...

Jakkolwiek ciężką jest puścizna przeszłości. Jakkolwiek groźne są w swych nieobliczalnych skutkach przeżycia chwili obecnej. Tam, w tajnych głębiach zbiorowej duszy narodu, w niedościgłych głębiach jego kolektywnej twórczości tkwi ten cudowny talizman, przed którym paść muszą wszyscy jego wrogowie dzisiejsi, podobnie jak bezsilnemi były poprzednie usiłowania, zmierzające do powstrzymania jego rozwoju.

Nie może być wykluczony z rachunków historji kraj, który przeobraził w swem sercu wszystkie męczące skruchy ludzkości, wszystkie zagadnienia swej epoki i który sam ofiarował światu przedziwne wzory hołdowania rzeczom wzniosłym. Nie może też upaść państwo, spojone w przeszłości przez wieki wspólnych cierpień, państwo, które wyszło teraz na obszary wolnej twórczości. I gdyby nawet, mocą złych wyroków losu, stało się to, wobec czego myśl drętwieje, — gdyby pod ciosami zewnętrznych gwałtów i zdrady wewnętrznej zwyciężona i rozerwana na części wielka Rosja upadła, wierzymy w jej odrodzenie.

Wielka moc, utrwalona przez wieki składających się ogólnych warunków życia sprawiła, że nie ma takiego miecza, który mógłby rozciąć wyrosłe z nich korzenie bratnich związków duchowych.

Gwałtem rozłączone, na mocy praw przyrody zrosną się na nowo i—w dążeniu do wyższej łączności — zwyciężą wszystkie sztuczne przeszkody.

Rosja będzie żyła. Potężna swą ukrytą siłą, nie poto zrzuciła z siebie jedną niewolę, ażeby popaść w nowe jarzmo, nie odda więc nikomu swej wywalczonej wolności. Wieki samowładztwa nie zabiły w niej duszy. Piękna i potężna, odzwierciadla-

Z nowej serji poezji.

I.

Obłęd waleczny zmierzwił moje włosy
I w oczach krwawe zapalił płomienie...
Narzędzie pieśni, dziś tyle cię cenię,
Ile wyzywać umiesz świat i losy...

...Jakże jest piękną kochanką
Rycerska sława!...

Kiedy z rumaka spoglądam ku blankom
Wieży, gdy zachód jest — i zorza krwawa
Sztandar płomienny nad ziemią rozpina,
Tam nie królewna patrzy ku mnie z wieży,
Tam się Gorgony głowa
Włosem wężowym jeży, —
Tam się Gorgony głowa
Nad czarnej nocy otchłanią przegina...

...Jakże jest piękną kochanką
Rycerską sławą!...

Wyrzutów świszczącym biczem
Tak mię smagają jej słowa:
— „Czemżeś jest?... Niczem!...
Pieszczona, słodka twa mowa!...
Gardziołkiem śpiewasz słowiczem
Miłosne sprawy,
Ty, tajni ludzkich dusz,
Kobiecych serc ciekawy,
Współczesny trubadurze!...

Tobie się śnią majowe noce,
Płomienne róże,
Kwitnące krzewy,
Pod balkonami śpiewy —
Uczona twoja pieśń,
Jak mądry szpak szczebiocze...

Lecz czyś ty zeszedł w głąb ponurą
Czarnej kopalni?
Czyś widział tam na czarnym murze
Pod bladych, ciężkich zmierzchów chmurą
Łzy chłodne ziemi?
Czyś widział, jak tam głusi, niemi,
Ledwie w posępnych mgłach widzialni,
Bracia się twoi grzebią w grobie,
By śpiewać wolno było tobie?"
...Lecz czyś ty zeszedł w głąb ponurą
Czarnej kopalni?...

Te słowa, chociaż serce ranią,
Kocham dziś bardziej, niż pieszczony
Głos tej, co jeszcze wczoraj
Była mej duszy panią...

Wybrałem dziś upiora,
Kochankiem pragnę być Gorgony —
I gdy z rumaka spoglądam ku blankom
Wieży, gdy zachód jest i zorza krwawa,
Wołam: „Jak piękną jest kochanką
Rycerska sława!"

Z kimże ja walczyć chcę i walczyć o co?
O dniu!... Odpowiedz tym, co żyją nocą,
O słońce!... Bądźże mi tłómaczem,
Dlaczego pierś ma męska pęka płaczem!...

Kochałem ciebie kiedyś, ziemio droga,
Równi twych smugi i wzgórz twoich garby,
Kochałem w łonie twem drzemiące skarby:
Twe przemartwienie — krzyż wzięty od Boga!
Słuchałem pieśni wielkich twoich synów,
Co cierpiąc z tobą cierpieniem miljonów,
Tron ci wznosili, słoneczny tron tronów,
Z idei świętych — testamentu czynów:

Dziś — — —

O mój kraniu!... Ufam twojej sile!
Przez dzień dzisiejszy skacz przez martwą kłodę!
Nieś mię do ludzi jutrzejszych! Za młode
Chodzwaj mamy serca!...

A jeżeli
Moc twa na taki skok się nie ośmieli,
Jeżeli mamy paść — to na mogile!...

II.

O sicke groby w dalekiem polu,
O pełne chwały groby,
Ile w was ofiar daremnych bolu.
Ile żałoby!

Kryją was złote liście jesieni,
Wiatr ciche rozpościera śpiew
W zachodzącego słońca czerwieni
Czernią się drzewa...
Ziemia zorana pługami wojny,
Przyjęła synów kości...
Kiedyż nam błyśnie dzień żniwa zmojny,
Plonów miłości?

Oczy, wpatrzone w przyszłość nieznaną,
Ronią łez gorzkich rosy...
Czyż nigdy chmurzyć się nie przestaną
Głuche niebiosy?...

III.

Z zamętu wojny dzikiej i straszliwej,
Co z wężowymi Erynij włosami
Nad światem leci i krwią ofiar plami
Kopytem końskiem strateowane niwy,
Z pożogi, nowych łupów wiecznie chciwej,
Co jak smok parska ogniem, dymem, skrami;
Z męczarni głodu, co się mści nad nami
Za to, że precz go odpędza, kto żywy:

Spójrzcie! — powstaje jakiś kształt olbrzymi,
Jakieś się skrzydła wielkie w niebie chwieją,
Niby piórepusz, którym wulkan dymi...

Przez krwawe!... Ręce wyciągam z nadzieją!
Poznałem: oto na słońc nowych połów
Wylata Feniks, wylęgły z popiołów!...

Leon Rygier.

jąca się w przedziwnej literaturze rosyjskiej, wskrześnie na nowo w buntowniczym porywie zniesławionego sumienia, umocniwszy swe prawa do obywatelstwa na tym globie.

Wierzymy, iż wskrześnie naród rosyjski. A wyznaniem naszej wiary jest, że w czyścu cierpienia i męki rodzi się jego wielka przyszłość.

Wywłaszczenie fabryk.

Rada komisarzy ludowych zarządziła konfiskatę fabryki metalurgicznej w Sestrerecku i fabryki samolotów, ponieważ fabryki te odmówiły poddania się pod kontrolę robotniczą i zawiesiły pracę. Konfiskata nastąpiła na rzecz państwa.

Fabryki Newskie, które przyjęły od państwa pożyczki, przeszły na własność republiki i komisarjat dla przemysłu i handlu objął je. Personel techniczny zatrzymano. W razie strajku lub sabotażu winnych sądzić będzie trybunał rewolucyjny.

Ławra św. Aleksandra.

B. kor. Havas. Instytut Smolny skonfiskował Ławrę św. Aleksandra Newskiego z wszystkiemi, należącemi do niej zabudowaniami i kapitałami. Młodych mnichów wypędzono.

Przeor Ławry oddał komisarzowi spis papierów wartościowych, będących w posiadaniu Ławry, których suma przewyższa 20,000,000 rubli. Tegoż dnia zaprotestowała parafja Ławry u metropolity Benjamina, który mieszka w Ławrze, przeciw konfiskacie. Protest opatrzony jest 3,000 podpisów

Balfour o Finlandji.

Biuro Reutera donosi: Balfour oświadczył zawiązemu obecnie w Anglji poselstwu finlandzkiemu, że Anglja uznaje w zupełności powody niezależności Finlandji i potępia poprzednią rosyjską politykę ucisku. Rząd angielski uznał niezależność Finlandji już rzeczywiście przez to, że wstąpił z rządem finlandzkim w bezpośrednie stosunki przez zamianowanie angielskiego konsula w Helsingforsie.

Obecność rosyjskich żołnierzy w Finlandji nie da się pogodzić z uznaniem niezależności Finlandji przez bolszewików. Anglja sądzi, że będzie mogła uznać niezależność Finlandji w formie prawnej, lecz zależnem jest od tego, czy w Rosji ustali się silna władza, czy też nieporządek będzie trwał dalej. Balfour pożegnał poselstwo wyrażeniem przekonania, że Finlandja wkrótce znajdzie się w gronie narodów suwerennych.

Wieści z Rosji.

Z walk nad Donem.

W Smolnym otrzymano wiadomość o położeniu bolszewików w Woroneżu i nad Donem. Komitet woroneski informuje, że Kaledin wydał rozkaz posuwania się w kierunku stacji Poworino, celem zajęcia jej. W północnej części okręgu Donieckiego kozacy zatrzymują pociągi z węglem. Na stacji Minerowo nagromadziło się przeszło 120 parowozów. Kolejom grozi zupełny brak węgla.

Odnośne Ukrainy bolszewicy otrzymali wiadomość, że w gub. kijowskiej i Konotopie ukraińcy rozbrajają żołnierzy, udzielając im jednocześnie bezterminowych urlopów.

Według doniesień centralnego Komitetu wykonawczego Rostów nad Donem przeszedł obecnie w ręce bolszewików. „Wikżel" zaś ma informacje, że miasto to zajęte jest przez kozaków.

Pokojowa komisja gospodarcza.

„Nasz Wiek" donosi, że członkami rosyjskiej komisji gospodarczej na konferencji pokojowej są: Karol Radek, Joffe, Karachan, Pokrowskij, Doliwa - Dobrowolskij i specjaliści ekonomiści Finn - Jenotajewskij, inż. Krasin i Broskij. (P. P.).

Zwrot Koranu Osmana.

Rada komisarzów ludowych postanowiła zwrócić natychmiast krajowemu zjazdowi muzułmańskiemu „Święty Koran Osmana", znajdujący się w państwowej bibljotece publicznej.

Przeciw chuliganom.

Donoszą z Petersburga, że Rada komisarzów ludowych postanowiła jąć się energicznych środków, celem oczyszczenia stolicy z chuliganów i pogromców. W związku z tem, w różnych dzielnicach miasta dokonano licznych rewizyj i aresztowań.

Konfiskata majątku.

Dekretem „robotniczego i włościańskiego rządu" cały majątek Akc. Simskiego Tow. zakładów górniczch został skonfiskowany i ogłoszony własnością republiki rosyjskiej za odmowę poddania się dekretowi o ustanowieniu kontroli robotniczej nad produkcją.

Wolno mówić po niemiecku.

Pisma petersburskie donoszą, że ostatnio obchodzili sklepy jacyś uzbrojeni ludzie w szynelach żołnierskich, nakazując zdjęcie ogłoszeń o zakazie mówienia po niemiecku.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 3 lutego 1735 r. W Dubiecku urodził się Ignacy Krasicki.

1821 r. Umarł w Warszawie pułkownik Jan Leon Kozietulski, bohater Somosierry.

1917 r. Rząd Stanów Zjednoczonych wypowiedział wojnę Niemcom.

Imieniny. Dziś Błażeja B. M.
Jutro Ansgarego B.

Zebrania. Dziś o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Stow. (Długa 38) nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. manufakturzystów. Pomiędzy innemi porządek dzienny przewiduje omówienie sprawy podwyższenia płacy z powodu drożyzny.

O godz. 3-ej popoł. przy ul. Żelaznej Nr. 73 odbędzie się ogólne zebranie członków Związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego w Królestwie Polskiem.

O godz. 9 i pół rano odbędzie się w lokalu Koła b. wychowańców kursów zawodowego wykształcenia ślusarzy (ul. Kopernika 28) ogólne roczne zebranie.

Zebranie Związku zaw. rob. przemysłu mącznego odbędzie się jutro o godz. 9 i pół rano w sali Stow. handlowców (Zielna 25).

Odczyty. Dziś o godz .12-ej w poł. w wielkiej sali Tow. pracowników handlowych i przemysłowych (Sienna 16) dr. Edward Grabowski wygłosi odczyt p. t. „Rozwój dziejowy skupień ludności na ziemiach polskich".

W lokalu uniwersytetu ludowego przy ul. Traugutta Nr. 1 o godz. 5 popoł. prof. A. Jaczynowski wygłosi odczyt p. t. „Powstanie styczniowe".

Toskanja — kraj i sztuka. Bolonja, Ferrara, Rawenna, Florencja ,Lucca, Pistoja, Piza, Sienna, Asyż, Orwieto. Odczyt, ilustrowany przezroczami, wygłosi prof. W. Trojanowski o godz. 8-ej wiecz., w sali Muzeum (Krak. Przedm. 66). Bilety są do nabycia w Muzeum. Szkoły nasze powinny zainteresować się tymi odczytami, wysyłając na nie uczniów swych i uczennice, aby poznali setki arcydzieł sztuki, objaśnionych żywem i barwnem słowem.

Pierwszy z zapowiedzianej serji odczytów Tow. hygjeny praktycznej im. Bolesława Prusa odbędzie się o godz. 5-ej popoł., w siedzibie Tow., (Żórawia 21). Przemawiać będzie dr. Władysław Szenajch na temat „O organizacji opieki nad niemowlętami".

Nowe dregi wydziału zaopatrywania.

W dniu wczorajszym zebrali się w wydziale zaopatrywania zaproszeni przedstawiciele pism codziennych dla wysłuchania informacyj o wytycznych, jakiemi się będzie kierował nowy zarząd w osobach pp.: St. Hirszla, przewodniczącego, oraz dr. Ilskiego, dyrektora wydziału.

Pierwszy przemówił p. St. Hirszel, który nakreślił następujący program przyszłej działalności wydziału:

W stosunku do władz

wydział zaopatrywania dążyć będzie do otrzymywania, jaknajwiększej ilości artykułów kontyngensowych, oraz do tego, aby otrzymywanie ich następowało możliwie szybko, i bez utrudnień.

Ilość produktów, przypadających na każdego mieszkańca została ściśle określona kontyngensem i dążeniem wydziału ma być ciągła troska o to, aby ilości tej nie zmniejszać. Realnym rezultatem tej działalności jest to, że władze okupacyjne zdecydowały się nie zmniejszać dotychczasowej ilości ziemniaków — 17 i pół f. na osobę w okresie, wbrew pierwotnemu projektowi, według którego miała być zastosowana norma obowiązująca w Łodzi — 14 f. na osobę.

W usiłowaniach dążących do możliwie najobfitszego zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby, gorliwie popiera usiłowania miasta ministerjum aprowizacji. Dzięki pomocy ministra Przanowskiego miasto otrzyma wkrótce większe transporty śledzi, kasz etc.

Również dzięki interwencji ministerjum aprowizacji udało się miastu otrzymać 30 wagonów cukru, który zostanie natychmiast rozdzielony pomiędzy ludnością.

Wogóle władze polskie okazują nader gorliwe współdziałanie w sprawach aprowizacji i widać ich serdeczną troskę o ten dział gospodarki.

W stosunku do ludności

zadaniem wydziału będzie sprawiedliwy i racjonalny rozdział artykułów pierwszej potrzeby, tak w zakresie kontyngensu, jak i poza nim.

W celu nabywania artykułów potrzebnych ludności, nowy zarząd wydziału nawiązał bezpośrednie stosunki wprost z wytwórcami, unikając drogiego i niesumiennego pośrednictwa.

Nie przejmując się metodami smutnej pamięci „Zakupu" nowy zarząd postara się nabywać odzież, bieliznę i obuwie w miarę możności i rozdzielać takowe pomiędzy potrzebującą tych przedmiotów ludność.

Wielką wagę przywiązują nowi kierownicy do miejskiej fabryki obuwia, która w dużym stopniu zaspokoi potrzeby miasta.

W celu prawidłowego rozdziału artykułów pozakontyngensowych ma być zastosowany specjalny system t. zw. „kuponowy".

System ten polega na rozdaniu najuboższej ludności kuponów, bez oznaczenia towaru i ilości, które mogą być wzamian nabywane.

W miarę otrzymywania tych lub innych towarów, wydział za pomocą ogłoszeń zawiadomi ludność co w danej chwili może być za zwrotem odpowiedniego kuponu realizowane. Kupony w celu przeciwdziałania nadużyciom, mają być imienne i realizowanie tylko za okazaniem paszportu.

W ten sposób projektowany jest rozdział świec, słoniny i innych artykułów, których ilości nie będą dość wysokie dla obdzielenia całej ludności miasta.

System ten stosowany jest już z wielkiem powodzeniem w Belgji.

W stosunku do kooperatyw

pracować będzie wydział zgodnie z dotychczasowemi zasadami, t. j. popierając ruch współdzielczy i dając mu pierwszeństwo przed prywatnym handlem.

Również

Walka ze spekulacją

znajdzie gorliwe zastosowanie w nowej działalności wydziału.

Ponieważ władze państwowe polskie zajęte są obecnie opracowaniem ustawy karnej dotyczącej spekulacji, wydział zaopatrywania rozpocznie walkę z tą plagą, za pomocą „walki towarowej".

Nabywając w większej ilości produkty pierwszej potrzeby, wydział będzie je rzucał na rynek po cenach niższych od rynkowych, chociażby nawet ze stratą, aby obniżyć ceny żądane w prywatnym handlu.

Praktycznie rozpoczęto już walkę z wyzyskiem opałowym, otwierając własne składy drzewa przy ul. Polnej, gdzie cena za pud suchego drzewa, zeszłorocznego cięcia wynosi mk. 1,50 za pud.

Po tej cenie również sprzedawać będą drzewo wszystkie składy węgla, którym powierzono realizację kuponów węglowych.

W stosunku do magistratu

wydział zaopatrywania kieruje się zasadą „nie dawać strat, nie być jednak źródłem finansowem dla miasta".

Zasada ta, oddawna stosowana przez miasta zagraniczne, jest jedyną zdrową podstawą racjonalnej gospodarki miejskiej.

Również

stosunek do pracowników

ulegnie zmianie. Pracownicy wydziału zaopatrywania , dzięki brakowi systemu w dotychczasowej pracy, nie byli w stanie dość intensywnie czynić zadość swym obowiązkom, 7 razy zmieniało się kierownictwo wydziału, za każdym razem zmieniały się metody pracy i wskutek tego powstawał chaos.

W stosunku do opinji publicznej

nowy zarząd będzie działał również odmiennie niż dotychczas. Do wiadomości publicznej podawane będą za pomocą prasy wszystkie szczegóły, dotyczące prac wydziału zaopatrywania.

Działalność wydziału podlegać będzie jawnej kontroli upoważnionych do tego organów miejskich i państwowych.

Co pewien czas Radzie miejskiej przedstawiane będą systematycznie „expose" dotyczące działalności wszystkich sekcyj wydziału.

Czy i w jakiej mierze nakreślony program zostanie wprowadzony w życie — pokaże bliska przyszłość, tymczasem zaś ważnym jest fakt, że na Rymarskiej zabrano się już do reform.

Dużą rolę w tym należy bez przesadnej skromności przypisać naszej prasie, która potrafiła stać na straży interesów obywateli wtedy, kiedy dawny wydział zaopatrywania tego nie czynił.

Wac. Olsz.

Zjazd sejmików powiatowych.

Pod przewodnictwem p. Zygmunta Chrzanowskiego odbył się 31-go z. m. zjazd ogólny delegatów 42-ch sejmików powiatowych z obu okupacyj, na który przybyło 150 osób, z których 84-ch przedstawicieli 24-ch sejmików z okupacji niemieckiej, a 66-ciu przedstawicieli 13-tu sejmików okupacji austrjacko - węgierskiej.

Porządek dzienny obrad zjazdu zawierał:

1) Sprawy aprowizacyjne, zwłaszcza stan dostaw zboża na poczet wyznaczonych kontyngentów — co referował przewodniczący.

2) Sprawozdanie p. Zdanowskiego z I-go zjazdu sejmików okupacji austrjacko - węgierskiej.

3) Projekt statutu zjazdów sejmikowych — referent p. Zygm. Chrzanowski.

4) Komentarze do budżetów sejmików — referent p. Zygm. Chrzanowski.

5) Wnioski Rady Głównej Opiekuńczej w sprawie ratowania dzieci — referent p. Wierniewicz.

— 6) Spraw szkół i kursów dla urzędników wyższej administracji miejskiej, burmistrzów, sekretarzy i t. d., z których pierwsze otwarte być mają w dniu 11 b. m. — referent p. K. Sienkiewicz.

7) Sprawa regulaminu sejmikowego — referent p. Wakar.

Po długiej i wyczerpującej, a ożywionej dyskusji powzięto następujące

Uchwały:

1) Zjazd zwraca się do p. Ministra aprowizacji, aby z uwagi na konieczność rozpoczęcia w marcu przygotowań do aprowizacji, na najbliższym zjeździe sejmików były przedstawione wnioski, dotyczące zaprowadzenia i utrwalenia istotnej władzy wykonawczej ministerjum aprowizacji.

2) Zjazd żąda podwyższenia racji ziemniaczanych do normy, określonej przez ministerjum aprowizacji i komisję statystyczną ziemiopłodów.

3) Zjazd protestuje przeciwko uruchomieniu gorzelni.

4) Zjazd wzywa rolników do zgłaszania reszty zapasów i poleca, aby biuro zjazdów wystąpiło w tej sprawie z odezwą.

5) Zjazd uważa się za uprawomocniony do zorganizowania stałej instytucji zjazdów sejmikowych z obu okupacyj i uchwala zwrócić się do p. ministra spraw wewnętrznych o zalegalizowanie.

6) Zjazd upoważnia biuro zjazdów do podjęcia wydawnictwa, poświęconego sprawom samorządowym.

7) Zjazd przekazuje do biura zjazdów opracowanie wniosku, dotyczącego specjalnego podatku krajowego na cele ratownictwa dzieci.

8) Zjazd uchwala, aby poszczególne sejmiki nie zatwierdzały budżetów bez uprzedniego rozważenia preliminarza budżetowego w swych komisjach i bez porozumienia się z biurem zjazdów.

Nadto zajmowano się sprawą ordynacji wyborczej przedstawicieli sejmików do Rady Stanu.

Studenci a magistrat.

Na posiedzeniu zarządu żydowskiej „Strzechy akademickiej" w Warszawie powzięto rezolucję protestującą przeciw magistratowi z powodu „antysemickiej nominacji d-ra Ilskiego".

Instytucja ta — według informacji prasy żydowskiej — liczy już 700 członków z pośród studentów warszawskich.

Produkty dla zakładów dobroczynnych.

Wydział zaopatrywania dostarcza produkty spożywcze różnym instytucjom miejskim dobroczynnym i szpitalom. Przy repartycji zakłady otrzymują produkty w niedostatecznej ilości. Nadto dostarczane przez wydział zaopatrywania produkty są droższe od produktów, które można nabyć w handlu prywatnym. Okoliczność powyższa wytwarza dla instytucyj dobroczynnych dość trudne warunki. Z tego powodu delegacja dobroczynności publicznej uchwaliła zwrócić się do magistratu o ulepszenia w tej sprawie.

Opieka nad rodzinami rezerwistów.

Wydział dobroczynności uchwalił zakomunikować komisji budżetowej magistratu o konieczności przekazania dalszej opieki nad rodzinami rezerwistów polskim władzom państwowym.

Epidemje.

Dane statystyczne wykazują, że podczas obecnej wojny dur plamisty szerzy się w Warszawie epidemicznie od r. 1915. Liczba zachorowań we wspomnianym roku od maja wynosiła 1435, w r. 1916 — 4598, a w r. 1917 — do 1 maja zachorowało na dur plamisty 3379 osób.

Inne choroby zakaźne, zwłaszcza ospa, odra, płonica zmniejszyły się znacznie.

Ogólna liczba łóżek szpitalnych dla epidemicznych wynosi 840, liczba miejsc dla osób odosobnionych — 480.

Pieczęcie sądowe.

Prezes sądu okręgowego p. Błaszkowski rozesłał do sędziów pokoju, rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników następujący okólnik: ministerjum sprawiedliwości zawiadamia mnie, że niektóre sądy pokoju, oraz panowie rejenci posiłkują się dotychczas pieczęcią, ustaloną przed 1-ym września 1917 r., odmienną od pieczęci, przyjętej za urzędową w k.-p. sądach. Wobec tego polecam panom, aby posługiwali się nadal pieczęciami z herbem państwa w postaci, przyjętej w k.-p. sądach okręgowych.

Z Tow. przyrodoleczniczego.

Zalegalizowany w grudniu roku ubiegłego statut polskiego T-wa przyrodoleczniczego ma na celu rozwój przyrodolecznictwa i popierania zdrowia i długoletności członków. Na skutek dokonanych wyborów, ostatecznie ukonstytuował się zarząd w sposób następujący: p. Eugenjusz Zaleski, główny założyciel, został prezesem zarządu, dr. Władysław Chodecki — wiceprezesem, p. Antoni Hrynkiewicz Moczulski — skarbnikiem, ks. Wincenty Bogacki — kustoszem, dr. Antoni Zapasiewicz i lek. dent. Stanisław Blikle — sekretarzami.

Biuro zarządu czynne codziennie przy ul. Królewskiej 35 w godz. od 2 do 5 popoł.

Zarząd T-wa prowadzi kursy sanitarno - pielęgniarskie i przyrodolecznicze.

Z żałobnej karty.

W Wiedniu zmarł r. dw. przy najw. trybunale kasacyjnym .ś p. Józef Sułkowski, przeżywszy lat 66. Przed paru tygodniami otrzymał powołanie na stanowisko prezydenta najwyższego sądu w Warszawie, które miał objąć w maju b. r. Ś. p. zmarły cenionym był wielce jako znakomity prawnik, oraz cieszył się sympatją dla niepowszednich zalet charakteru. — Pozostawił wdowę, córkę i syna, który przed paru miesiącami otrzymał na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora praw sub auspiciis imperatoris.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z wydziału szkolnictwa.

Na onegdajszem posiedzeniu wydziału szkolnictwa rozważano, między innemi, sprawę lepszego odżywiania dzieci szkolnych i postanowiono sprawie tej poświęcić więcej uwagi, niż dotychczas. Przedewszystkiem położono nacisk na dostarczanie dzieciom większej ilości obiadów. Na temże posiedzeniu zakończono czytanie budżetu wydziału szkolnictwa na rok 1918/19. Pomiędzy innemi przyjęto następujące pozycje wydatków: na utrzymanie 3 ambulatorjów dla dzieci miejskich szkół elementarnych 30000 mk.; na urządzenie miejskiego muzeum szkolnego 50 tys. mk.; na wychowanie przedszkolne 50000 mk., na kursy dla żydowskich terminatorów 16000 marek.

Działalność t-wa „Kropla mleka".

Towarzystwo „Kropla mleka" zestawiło obecnie sprawozdanie z działalności swej w ubiegłym roku 1917. Ze sprawozdania tego wyjmujemy szereg ważniejszych danych, mogących zilustrować ogrom pracy pożytecznej instytucji tej, oraz uświadomić, jak koniecznym i potrzebnym jest jej dalszy rozwój.

W roku sprawozdawczym „Kropla mleka" była czynną w 6 rozdawnictwach i miała pod swoją opieką około 2,000 dzieci. Wydano w tym czasie 135,433 litrów mleka krowiego normalnego, 22,649 puszek mleka zgęszczonego, 109 puszek mączki Nestla i 8 puszek fosfatyny. — Prócz tego matki, karmiące wyłącznie piersią, otrzymywały bony na obiady, a dzieci starsze—bony na kleiki. Obiadów wydano 24,800, kleików 65,161.

Wydatek na mleko wyniósł 89,173 mk., na obiady wydatkowano 3,220 mk., koszty administracji wyniosły 13,848 mk., z czego na lokale wydano 1,846 mk. (lokale „Kropli III", fabryka Geyera i „Kropli VI", Rybna 10, były bezpłatne), opał i światło kosztowały 1,125 mk., pensje 10,758 mk., inkaso i opłaty stemplowe 118 mk. Wydatki różne pochłonęły 1,073 mk. Prócz tego „Kropla" zakupiła kosztem 16,800 mk.—9,600 puszek mleka zgęszczonego, które stanowi rezerwę na wypadek braku normalnego mleka.

Wpływy były następujące: składki 317 mk., ofiary 8,346 mk., wpływy nieprzewidziane (dochód z oratorjum Rossiniego) 1,776 mk. i zapomogi 117,281 mk. Na zapomogi złożyły się sumy następujące: Ł. M. R. O. (reszta z kwesty 1916 roku) 2,160 mk., zapomogi miesięczne 41,320 mk., magistrat — zapomogi etatowe 28,510 mk., nadetatowe 42,500 mk., Komitet dla Wschodu w Berlinie 2,500 mk. i łódzka gmina starozakonnych 3,000 marek.

Na 1 stycznia 1918 pozostałość wynosi: w łódzkiem towarzystwie wzajemn. kredytu 145 mk., w łódz. Banku Handlowym fundusz żelazny im. Anieli z Majbaumów i Haliny Szyffer z procentami 2724 mk., rachunek № 2986 102 mk., sales 216 mk. i w kasie 4348 mk.

Dzięki przyznanej przez Radę Miejską zwiększonej zapomodze, „Kropla Mleka" postanowiła rozszerzyć swoją działalność, przyjmując pod swoją opiekę dzieci do 4 lat. Prócz rozdawnictwa mleka, obecnie towarzystwo tworzy kuchnię dla dzieci starszych (od lat 2 i pół do 4), narazie przy rozdawnictwie pierwszem, Piotrkowska 103.

Z chrz. Tow. dobroczynności.

W piątek odbyło się pod przewodnictwem pastora Gundlacha posiedzenie rady zarządzającej Tow. Postanowiono wypłacić przytułkowi noclegowemu z sum budżetowych 1000 mk. Przyjęto do wiadomości pismo magistratu o rozmieszczeniu na krańcach miasta tablic z zawiadomieniem, że wędrujący żebracy i wogóle bezdomni korzystać mogą z bezpłatnego schroniska w przytułku noclegowym przy ul. Cmentarnej № 10. Przyjęto do wiadomości, że zmarły w Wrocławiu łodzianin Albert Starke i jego małżonka Albina z Hemplów zapisali rejentalnie łódzk. chrz. Towarz. dobroczynności 25,000 mk. jako kapitał żelazny; Towarz. będzie mogło korzystać tylko z procentów. Rada postanowiła zapis przyjąć, a wdowie p. Albinie z Hemplów Starke wyrazić piśmienne podziękowanie za pamięć o naszych instytucjach dobroczynnych.

Postanowiono wypłacić na wydatki bieżące i na węgiel I-mu przytułkowi położniczemu 600 mk. z sum budżetowych.

Prezes przedstawił protokół wspólnego posiedzenia dwóch przytułków położniczych. Wskutek wciąż wzrastającej drożyzny produktów i wygórowanych cen środków opatrunkowych, niedobory przytułków takie przybrały rozmiary, że jeżeli przytułki nie otrzymają od magistratu nadzwyczajnych zapomóg na pokrycie niedoborów na rok bieżący, bliżej w protokóle określonych, że jeżeli sumy budżetowe za lata 1918/19 nie będą podwyższone, żeby deficyty tą zwyżką się wyrównały, i że jeżeli wydział zdrowotności publicznej nie zastosuje w przytułkach położniczych, proponowanych dla szpitali, stawki dziennej za leczenie 6 mk. z uwzględnieniem kosztów za bardzo drogie środki opatrunkowe, w takim razie przytułki będą musiały przerwać w końcu roku sprawozdawszego swoją działalność. Przytułki proszą radnych o podjęcie kroków, mających na celu wyjednanie od magistratu i wydziału zdrowotności wzmiankowanych zapomóg i podwyższenie taksy za leczenie.

Do przytułku starców zapisano 28 osób.

Wyjazdowe sesje król. pol. sądu okręgowego.

Wyjazdowa sesja wydziału kryminalnego łódzkiego polskiego sądu okręgowego będzie miała posiedzenia w Łęczycy w lutym 11 i 12 go pod przewodnictwem sędziego Kempnera i w marcu 11, 12 i 13 pod przewodnictwem sędziego Kamińskiego.

Z tow. muzeum sztuki i nauki.

Nowo obrany zarząd towarzystwa muzeum sztuki i nauki ukonstytuował się w następujący sposób: na prezesa powołano sędziego Kamieńskiego, na wiceprezesa d-ra Sterlinga-Okuniewskiego, na kasjera dyrektora Neumana, sekretarza —Hanemana, na gospodarzy prof. Piaskowskiego i p-ią dr. Bolkowską.

Ze stow. robotn. „Światło".

W dwóch herbaciarniach stowarzyszenia robotniczego „Światło", istniejących przy ul. Fabrycznej 1 i Wólczańskiej 165, jako pożyteczną innowację wprowadzono wydawanie na porcie kraszonego barszczu, oraz kawy po niezwykle przystępnych cenach. Daje to możność biedakom posilenia się za kilkanaście fenigów zdrowym i pożywnym pokarmem, zamiast zatruwania organizmu fałszowaną paskarską herbatą.

Pożądanem byłoby, aby organizacje robotnicze w jadłodajniach i herbaciarniach wprowadziły ten zwyczaj jaknajszerzej, a spożycie herbaty ograniczyły do możliwego minimum.

Stow. spożywcze „Ufność".

Wczoraj, w sali przy ul. Widzewskiej 103 odbyło się półroczne ogólne zebranie stowarzyszenia spożywczego „Ufność".

Zebranie zagaił p. Jaranowski. Przewodniczył radny Kaczmarek. Ze sprawozdania z działalności „Ufności" wynika, że stowarzyszenie to utrzymuje 2 sklepy i 2 herbaciarnie. W okresie sprawozdawczym odbyły się 3 posiedzenia kom. rewizyjnej i 42 posiedzenia zarządu. Na dzień 1 stycznia r. b. było w remanencie towarów za 5,529 mk., nabyto towarów za 150,680 mk., sprzedano za 137,684 mk., na 31 grudnia r. ub. pozostało towarów za 15,745 mk., oraz gotowizną w kasie 973 mk. Czysty zysk wyniósł 1,616 mk.

Targi dwóch herbaciarni wyniosły 40,786 mk.

Z bałuckiego Koła P. M. S.

Kwesta, jaką koło bałuckie P. M. S. zorganizowało w okresie świąt Narodzenia Pańskiego, dała na tyle pomyślny rezultat, iż Koło było w możności przyjść z materjalną pomocą blizko 300 dzieciom. Ofiar w gotowiźnie zebrano 1,454 m. i 107 rb., w naturze zaś, mianowicie: ubranek, obuwia, bielizny, trykotaży, książek szkolnych, materjałów piśmiennych, zabawek i t. p. zebrano na pokaźną sumę z górą 4,500 mk. Wszystko to rozdano ubogiej dziatwie 11 szkół ludowych na Bałutach, przyczem zakupiono sporą liczbę trepów, które również rozdano tym dzieciom bosym, nie będącym w możności chodzić do szkoły.

Budżet Koła bałuckiego zakreślony na rok bieżący, obejmuje pokaźną sumę 12,450 mk.

W rubryce wydatków figurują pozycje: na ochrony 150 mk., stypendja szkolne — 150 mk., na 5 kompletów kursów dla dorosłych analfabetów — 6,720 mk., na bibljotekę — 1,250 mk., pisma do czytelni — 180 mk., oświetlenie pomieszczeń — 540 mk., opał 850 mk., komorne — 1,500 mk., kancelarja, służba i t.p. wydatki — 1,000 mk.

Na pokrycie tych wydatków Koło przewiduje dochodu: ze składek członków 1,000 mk. i ze źródeł nieprzewidzianych — 1,500 mk. Dla pokrycia reszty wydatków w sumie 9,950 mk. trzeba pukać do ofiarności ogółu.

Repertuar Teatru Polskiego.

Niedziela, dn. 3 lutego o godz. 3-ej po poł. po cenach popularn. „Złoty wiek rycerstwa", komedja w 3-ch aktach Ch. Marlowe'a.— Wieczorem o godz. 7 i pół „Zmęczony Teodor".

Organizacja nacjonalist. żyd.

„Lodz. Tagebl." donosi, że komisja organizacyjna „Klubu żydowskiego" otrzymała od ces.-niem prezydjum policji pozwolenie na urządzenie zebrania członków klubu w dniach 3 i 10 lutego w sali komitetu sjonistycznego, Wólczańska 5, a w d. 2 lutego w lokalu radnego Majera Karpfa, w celu dokonania wyboru zarządu komitetu synagogi gminnej.

Znaczna kradzież.

W nocy na sobotę złodzieje zakradli się do składu Benjamina Gozdzika, Północna 4, i skradli stamtąd towary manufaktórowe na sumę 25,000 mk. Skład ten mieści się w oficynie na parterze. Złodzeje dostali się doń przez wyłamanie sufitu w piwnicy. Około godz. 4-ej nad ranem jeden z mieszkańców domu tego, Ginter, wyszedł na podwórze i usłyszał jakieś podejrzane odgłosy, dobiegające z piwnicy. Na krzyki jego złodzieje wybiegli z piwnicy i gwałtem odprowadzili go do mieszkania, gdzie jeden z złoczyńców stanął na straży i wypuścił Gintera z mieszkania dopiero wówczas, gdy łup cały został już wyniesiony ze składu.

—o—

Szkoła podoficerów W. P.

—:—

Celem zabezpieczenia Wojsku Polskiemu potrzebnej ilości podoficerów, przyjmuje Inspektorat Szkół Piechoty Wojsk Polskich podania osób cywilnych, chcących się oddać zawodowi wojskowemu w charakterze podoficerów do istniejącej od 4 miesięcy Szkoły Podoficerskiej.

Do Szkoły Podoficerskiej będą przyjmowane osoby cywilne w wieku lat 18 do 25 o charakterze nieposzlakowanym z ukończoną szkołą ludową, miejską, lub dwoma klasami szkoły średniej.

Kandydaci muszą się zobowiązać do 6-letniej służby wojskowej, licząc od dnia przyjęcia do szkoły.

Jest przewidzianem staranie zawarowania podoficerom, którzy odbyli nienaganną 6 letnią służbę wojskową, odpowiadającej ich uzdolnieniu służby cywilnej państwowej.

Podania należy wnosić do Inspektoratu Szkół Piechoty, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 36, 3 piętro, w godzinach od 10 do 12 i od 4 do 6, oraz do Głównych Urzędów Zaciągu do Wojska Polskiego.

Do podania należy dołączyć:

1) Metrykę urodzenia, wzgl. inny dokument, stwierdzający datę i miejsce urodzenia.

2) Świadectwo niekaralności, wystawione przez władze miejscowe (Milicję, Magistrat, Urząd Gminny i t. p.).

3) Świadectwo szkolne.

4) Zaiegalizowane pozwolenie rodziców, wzgl. opiekunów dla tych kandydatów, którzy nie ukończyli 21 lat życia.

5) Własnoręcznie napisany życiorys.

6) Zobowiązanie do 6-letniej służby w wojsku.

Po odpowiedniem ukończeniu Szkoły Podoficerskiej otrzyma uczeń szkoły stopień podoficerski. Uczniom, którzy nie odpowiedzą wymaganiom szkoły, zostanie czas przebywania w szkole policzonym do czynnej służby wojskowej.

Termin wnoszenia podań do dnia 10 lutego 1918 r.

Przegląd wojskowo-lekarski odbędzie się w dniach od 15 do 18 lutego, poczem przyjęci odjadą do Szkoły Podoficerskiej w Ostrowiu.

podp. **Leon Berbecki**
Podp. i Inspektor Szkół Piechoty Wojsk Polsk.

* * *

Kandydaci do Szkoły Podchorążych mogą składać podania w Głównym Urzędzie Zaciągu do Wojska Polskiego Aleja Kościuszki 1—II piętro.

O pomoc dla polskich jeńców i żołnierzy w Rosji.

Pisma polskie, wychodzące w Rosji, zamieszczają odezwę ks. metropolity mohylowskiego, bar. E. Roppa, wzywającą społeczeństwo do poparcia Polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny, jako też Polskiego Tow. patrjotycznego, również opiekującego się jeńcami.

„Obecne przewroty w Rosji — pisze w swej odezwie ks. metropolita — które gwałcą wszelkie prawa Boże i ludzkie, zaciemniły w głowach władz naszych święte obowiązki wzięte na siebie przez państwo rosyjskie wskutek przymusowego wysiedlania ludności z krajów, przez które przeszła burza i zniszczenie wojny.

Tysiące jeńców polaków austrjackich, pruskich również wskutek stosunków panujących w kraju, znajduje się w ostatniej nędzy i opuszczeniu.

Nareszcie żołnierze polscy w wojsku rosyjskiem są otoczeni ludźmi tak odmiennej psychiki i stopnia rozwoju moralnego, że również potrzebują pomocy społeczeństwa polskiego, tak dla ich wydzielenia z wojsk obcej narodowości, jak i dla utrzymania ich względnie wyższego stanu kulturalnego i moralnego".

Odezwę ks. metropolity powtórzyły wszystkie pisma polskie Rosji.

Cela Nr. 17.

W historycznem więzieniu paryskiem „Santé", w którego celach przebywało tylu znakomitych więźniów, oddaje się teraz p. Józef Caillaux lekturze dzieł swego ulubionego poety, Baudelaire'a, tak modnego ponownie nad Sekwaną. Gdy komisarz policji oświadczył mu w jego mieszkaniu, iż jest aresztowany, Caillaux podniósł się z fotela, w którem siedział, i schował do kieszeni leżący przed nim tomik „Kwiatów zła".

Więźniowi nie brak światła do czytania, gdyż lampka elektryczna, wisząca u biało tynkowanego sufitu, pali się dniem i nocą, ażeby umożliwić dozorcy bezustanne obserwowanie b. ministra trzeciej rzeczypospolitej. Od czasu śmierci Almereydy, dyrektorowie więzień paryskich są niezwykle nerwowi; dozorcy polecono też spoglądać jaknajczęściej do wizjerki, w obawie, by Caillaux nie użył przeciwko sobie „niebezpiecznej" broni: drewnianego nożyka do rozcinania papieru, który na dowód szczególnych względów pozwolono mu trzymać w celi.

Władze nie wiedzą właściwie, czego się mają więcej obawiać — zamachu samobójczego, czy też usiłowania ucieczki; wskutek tego atmosfera „Santé" przeładowana jest elektrycznością, bo wszyscy funkcjonarjusze więzienni, od dyrektora do ostatniego parobka, drżą na myśl o pazurach „starego tygrysa", któryby ich ujął w swe objęcia, w razie jakiegoś wypadku z więźniem, lub jego komunikowania się ze światem zewnętrznym.

Czy istnieją jednak takie mury i kraty, które zdołałyby się oprzeć ciekawości reporterów paryskich? Nie. I istotnie, sprawozdawcom dzienników udało się zebrać szereg wiadomości o tem, jak Caillaux przepędza swój czas w więzieniu, jak mu upływa życie i czem go karmią. Clémenceau—sprytny, jak zwykle—unika stosowania względem powalonego przeciwnika zbytecznych szykan i jeżeli myśli o unicestwieniu go pod względem moralnym, to jednak nie nastaje wcale na jego zdrowie. Celę Caillaux'a—na jego życzenie — zaopatrzono w piecyk elektryczny, na którym więzień odgrzewa swój obiad, dostarczany z pobliskiej restauracji. Przy tej sposobności w Paryżu opowiadają sobie na ucho, że reporterowi „Excelsior'a" udało się dotrzeć do celi b. ministra w przebraniu kelnera i poinformować się dokładnie o wszystkiem, co go interesowało. Sam „Excelsior" milczy jednak o tym fakcie dyskretnie z łatwo zrozumiałych względów.

Wogóle, w związku z Caillaux'em i jego sprawą, powstały już całe, mniej lub więcej fantastyczne, legendy. Ze wszystkich tych „on dit" wynika przedewszystkiem to jedno, że Caillaux zachowuje się w więzieniu z wielką godnością i pewnością siebie. Pisze on dużo, przyjmuje wizyty swego przyjaciela i obrońcy Ceccaldi'ego, którego zamierzał niegdyś zrobić prefektem policji, i studjuje paradoksy Beaudelaire'a.

Ani on, ani jego przyjaciele, których nawet teraz imię jest: legjon — nie tracą ani na chwilę nadziei, że uda się im jeszcze zatryumfować nad Clémenceau i nacjonalistami; podobno w słynnym skarbcu banku Morgana schowane były również dokumenty kompromitujące silnie Poincar'égo i socjaliści chcą wymusić na

rządzie podanie ich treści do wiadomości publicznej. Stara afera Korneljusza Herca i przysłowiowej już „Panamy“, od której dzisiejszy rycerz bez skazy, Clémenceau, brał pieniądze na wydawanie „Aurore“, przypomina się znów pamięci francuzów.

Tak więc więzień z „Santé“ nie potrzebuje jeszcze oddawać się rozpaczy, a burzliwe obrady, jakich przed kilku dniami była widownią Izba deputowanych, dowodzą, że nie brak mu wiernych obrońców. Ani kradzież depesz dyplomatycznych, której dopuścił się amerykański sekretarz stanu, Lansing, ani fantastyczne bajki o miljonach, wykrytych rzekomo we Florencji, nie zachwiały zaufania socjalistów do męża, który w czasach pokojowych był twórcą projektu o podatku dochodowym, a w czasie wojny usiłował z zaparciem się siebie, położyć tamę przelewowi krwi.

Mowa posła Poncela w parlamencie, stwierdziła istnienie szeroko rozgałęzionego, zwłaszcza śród ciała oficerskiego, sprzysiężenia socjalistycznego. I gdyby nie rutyna parlamentarna i niesłychany spryt Clémenceau'a, to po tej mowie gabinet jego upadłby bez powstania. Ale stary lis uśmiechnął się tylko serdecznie i zaakceptował formułę przejścia do porządku dziennego, zrozumiawszy w lot jej słabą stronę. Formuła ta skierowana była przeciwko „wrogim dla państwa machinacjom rojalistów i innych“. Owi „inni“ wydarli socjalistom pewne już zwycięstwo, gdyż do ich kategorji Clémenceau zaliczył z równym spokojem Caillaux'a i Malvy'ego, jak do rojalistów Filipa Orleańskiego i członków osławionej „Action française“. Ale i socjaliści spostrzegli swój błąd i broni nie złożyli; na najbliższych posiedzeniach parlamentu rozegrają się znów pewnie brzemienne w skutki wypadki.

Caillaux'a zamknięto w celi nr. 17, t. zw. 7 oddziału więzienia „Santé“, podlegającego „haute surveillance“—wzmocnionemu dozorowi. Sąsiedni, 11-ty oddział —zajęty jest całkowicie przez więźniów politycznych: Lenoir'a, Duval'a, Turmel'a i wreszcie—baszę Bolo, pełnego niezwykłej fantazji awanturnika. W ostatnich dniach przybył im do towarzystwa dziennikarz włoski, Manau. Najbliższymi sąsiadami Caillaux'a są posłowie: Loustalot i Paul Comby. Reszta cel 7 go oddziału, w liczbie 13, stoi pustkami. W oczekiwaniu nowych „gości“, wyprowadzono z nich wszystkich pospolitych aresztantów, wyszorowano podłogi i wybielono ściany.

Jacy to będą ci nowi goście—o tem kroniki milczą jeszcze, ale prawdopodobnie nie na długo. W Paryżu nastąpiła era „oświeconego“ teroru.

Ofiary
złożone w „Godzinie Polski“.

Na bezdomnych i głodnych.

Z okazji zaręczyn p. Bronisławy Rosentalówny, Oskarostwo Prusak 5 mk.

Na szkołę (Długa 57),

Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Gustawy Liskier z p. Lasis, Perkisowie 5 mk.

Na „Niedzielę dziecięcą“.

Z okazji zaręczyn p. Loci Rosenthalówny z p. Arnoldem Winogradem:
Hermanostwo Sztam 4 mk.
Pola Hammerówna 3 mk.

Na Tow. opieki nad sierotami.

Zamiast kwiatów z okazji ślubu p. L. Temkówny z p. Zenonem Bermanem, L. Biberstein 5 marek.

Na żyd. „Dom sierot“ St. Miasto.

Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn p. Rózówny z p. Landau, pp. Kon, Rogoziński, Woli i Welman 20 mk.

Na trepy dla dzieci szkoły miejskiej żydowskiej Nr. 31.

Z okazji zaręczyn p. Felicji Reismanówny z p. Dawidem Zalcmanem, Morgensztern 5 mk.

Z okazji zaręczyn p. Bronisławy Szleserówny z p. Eliaszem Ajzensztajnem, p. Morgensztern 5 mk.

Z okazji zaręczyn p. Idy Ringerdówny z p. Szerchwardem, p. Morgensztern 5 mk.

W dniu 3 b. m. o godz. 12-ej w południe jako w rocznicę śmierci
b. p. Leony Poznańskiej
współfundatorki szpitala fund. Izraela i Leony małż. Poznańskich
odprawione zostanie w synagodze przy szpitalu żałobne nabożeństwo, o czem zawiadamia
785—1 Zarząd Szpitala fundacji Izraela i Leony małż. Poznańskich.

OSOBY
chcące się zająć sprzedażą losów
Loterji Klasycznej
na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych
zechcą się zgłosić do:
AGENTURY ŁODZKIEJ
ul. Piotrkowska 10. 660—8-1

Gabinet dentystyczny
E. KOPROWSKI
Piotrkowska 35

Eugenja Olszewska
Władysław Płuciński
zaślubieni
Łódź, w Lutym 1918 r.

Z okazji zaręczyn
panny Gustawy Engiel
z panem Jakóbem Landau
składają serdeczne życzenia
Józefowstwo Kulińscy.
771-1

Kawiarnia i Restauracja „SAVOY“
Miejsce spotkania towarzystwa łódzkiego.
Wyśmienite obiady.
Kolacje à la carte.
Wyborowe piwo i wina. 769—3-1
Codziennie od 7-ej wiecz.
KONCERT ARTYSTYCZNY BRACI TAUBE.

Resztki
sukna, karty, welury, pluszowe szerwoty, hastony itp. na ubiory męskie i damskie
Ch. Lerman i M. Soraki, Zielona 7, sklep frontowy
Ceny stale bardzo przystępne. 751—3—1

Lekarz-Dentysta
F. Frydlender
Konstantynowska 7
Godz. przyjęć od 10 do 1 i od 3 do 7 wiecz. w niedziele od 10 do 12
702 8 1

PRACOWNIA UBIOROW MĘSKICH
Sz. Weksler, Piotrkowska 32
sklep frontowy
poleca na nadchodzące święta wszelkiego rodzaju ubrania w najlepszych gatunkach po cenach przystępnych jako to: ubrania cywilne, sportowe, bekesze, burki i t. d. Również wykonywa się zlecenia z własnych i powierzonych materjałów.
Rzetelna obsługa! 765—1-1 Wykwintne wykonanie

Nie kupujcie RESZTEK!
póki się nie przekonacie, że najtańsze i najpiękniejsze towary dostać można tylko przy ul. **Dzielnej № 34, m. 14** (poprz. ofic. I piętro). na damskie, męskie kostjumy, i palta, oraz śliczne resztki (wel. i jedw) na bluzki i suknie, różne barchany, cajgi i inne towary. 766-4-1
Uwaga: Ceny stałe.

Cukiernia T. Szaniawskiego
róg Piotrkowskiej i Namiot.
Najlepsza kawa i czekolada z kremem.
Wyborowe ciastka deserowe, oraz babki, torty, czekoladki, cukry, konfekty i t. p.
Bogaty wybór dzienników i ilustracji.
Modne miejsce spotkań towarzyskich. 788—1

Salon fryzjerski dla Pań!
Czesanie podług najnowszych żurnali. Masaż twarzy. Manicure. Pedicure, oraz wyrywanie odcisków bez bolu. Myc'e i suszenie włosów za pomocą elektryczności. Farbowanie włosów specjalnym sposobem nieszkodliwym i trwałym za pomocą katapiazmy. Wyjątkowo niebywale bogaty wybór farb. Poleca się wszelkie wyroby włosiane. Zastosowanie jaknajdalej idące wymagań hygjeny. 9761-1
Paulina ZYLBER. Łódź, Spacerowa 17.

:: Resztki ::
Flanele kolorowe po mk. 3.—
Barchany kolor. „ „ 3.—
Siteżja i madapolam „ 5.50
Koreik 2-arszyn. „ „ 7.50
2 arszynowa wełna, białe resztki, batyst, ręczniki prześcieradła, alpaga czarna i cajgi.
Konstantynowska 3,
drugi dom od Nowego Rynku, parter, w podwórzu.
764—3—1

Kursy buchalteryjne H. LUBINSKIEGO
Piotrkowska 79. 788—1
PRZEDMIOTY WYKŁADOWE Buchalteryja, arytmetyka handlowa, korespondencja, pismo ręczne.
Pełny kurs stenografji polskiej Mrk. 20. Pisanie na maszynie Mrk. 15.
Zapisy przyjmuje kancelarja Piotrkowska 79.

Lekarz-dentysta
H. Lewita
Choroby zębów i jamy ustnej.
Przyjm. od 10—1 i od 4—7
Piotrkowska 17.
7 77—1

Resztki tanio
Na damskie, męskie i dziecinne ubiory, bluzki, suknie i kostjumy.
Proszę się przekonać ul. Zielona Nr. 42, m. 10, front 3 piętro. 6?? 1

Wszelkie materjały galanteryjne oraz żarówki i żyrandole
poleca po cenach umiarkowanych
Szmalewicz, Południowa 8. Sklep lamp. 768—1

Resztki
Tanio nabyć można
Resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Kostiumy, szerwioty, welury, alpagi, drap, sukno na kożuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie, na koszule skautowskie i rozmaite towary na bluzki. Wielki wybór rozmaitych chustek. Różne bawełn, resztki i cajgi.
Ceny niskie, lecz stałe.
Łódź, ul Widzewska 40, m. 10 front, II piętro na prawo
588—10-1

Dr. J. Szumacher
wznowił przyjęcia
choroby skórne.
Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 11—2 p.p.
Romanowska Nr. 1.
650—12—1

Zbogacić się można!
Warszawską loterją R. C. K.
oraz
Tow. Kult.-Oświat.
i inne bilety loteryjne bieżącowe po cenach umiarkowanych i na najlepszych warunkach na stałe i na dniówki nabywać można w największym kantorze loteryjnym:
— P. JATKA, —
Łódź, Piotrkowska 22.
788 1

Gabinet Dentystyczny
E. Fuchs, Andrzeja 3
były wieloletni główny asystent i lekarza dentysty Profesora Engla w Berlinie,
PRZYSTĘPNE CENY.
Leczy zupełnie bez bólu. 792—4-1

Na rok 1918!!!
Kajety szkolne
z najlepszego papieru po cenach przystępnych są do nabycia w fabryce kajetów
„POLONIA“
ŁÓDŹ, 287—1
42. Piotrkowska 42.
Uwaga: Hurtowa sprzedaż tylko w podwórzu 3-ci sklep.

Lekcji deklamacji
udziela
Janusz Stanowski
art. Teatru Polskiego.
Sienkiewicza 67
od godz. 4-6 w. 47—1

Stenografka K. dy m. Łodzi,
od 15 lutego rozpoczyna nowy komplet stenografji polskiej. System stosowany w Warszawskiej Radzie Miejskiej.
Kurs trzymiesięczny mk. 25.—
Sienkiewicza 61, m. 2. godz. od 1 i pół do 2 i pół i 7 do 9.
705 1

Koło Łódzkie
Polsk. Związku Sprzedawców
Widzewska 65a, (Park Sienkiewicza)
poleca swych członków na posady i roboty sezonowe.
667 2-1

Instytut de Beauté
de M-lle Miłakowska
Łódź, ul. ZAWADZKA 6,
(uczenica prof. Archambeau w Paryżu).
Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą środków lekarskich. Higieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery
twarzy
Usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, krostowatej i espowatej cery i brodawek. Wzmacnianie porostu włosów. Usuwanie elektrolizą niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłączne użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków. Przyjęcia od 8—6 w

PAPIEROSY Monopolowe
najlepszych fabryk po cenach zwykłych sprzedaje dotąd licznie skład tabaczny
S. NOWINSKIEGO w ŁODZI
ul. Piotrkowska 18, w bramie i piętro.
Również polecam losy R. C. O. na dogodnych warunkach.

JĘZYKA ŁACIŃSKIEGO
w zakresie szkoły średniej **w przeciągu 120 lekcji** wyucza przy gimnazjum W-wa M. Prusaykiewicz (Kamienna 19),
662—8 **rutynowany filolog—klasyk.**
Kurs rozpoczyna się 4 lutego. Wykład 2 godziny dziennie. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły od godz. 5 do 7.

Karbid
po 2 Mk. 30 fen. w detalu, hurtownika 243 funt. 450 Mk. z dodaniem k rtv wywozu. — Wiadomość: Nowomiejska 11, u Oleh. 690—3-1

Dział ekonomiczny.

Upaństwowienie banków prywatnych w Rosji.

Student trzeciego semestru wydziału ekonomicznego politechniki petersburskiej opracował dekret bolszewicki o monopolu bankowym, a zamknął go w sześciu paragrafach. Tem szkolnem wypracowaniem, chce rząd Lenina rozstrzygnąć najzawilsze problematy finansowo - ekonomiczne. Dekret mówi o upaństwowieniu prywatnych banków akcyjnych i domów bankowych, nic zaś nie mówi o bankach ziemskich, hypotecznych ani o instytucjach drobnego kredytu, opartych na ideach współdzielczych ani o stosunku monopolu bankowo-państwowego do tych kooperatyw. Również niema ani słowa określenia samej działalności monopolu, jego celów i kierunków.

Przypuśćmy, iż dekret jest tylko prowizoryczny, jest zamachem na kapitalizm i jest kulą, która go zgładziła... Tylko... takim wielkim aparatem bankowym, kto właściwie rządzić będzie? Gdzie są ci ludzie znający finansowe stosunki... wszak nie w Radach... robotników i żołnierzy, dezerterów?

Nasze banki polskie nie umiały się rozwinąć, gdyż były to przeważnie instytucje któremi kierowali dyletanci małostkowi, lub firmy, dbające o interes własny, nie zaś społeczeństwa; bankierzy, szukający dla siebie i kredytu i synekur, nieraz... wygodnego parawanu dla niewygodnych własnych operacyj. Te firmy wybierały też dogodnych dla siebie dyrektorów, z żadną lub ograniczoną inicjatywą i możnością a potrzebowały one właściwie nie dyrektorów, lecz reprezentantów swojej woli i... swoich interesów... „Mołczat' i słuszat' ".

Lepsze siły bankowe polskie emigrowały do Rosji; tam stworzyły wielką, wszechświatową bankowość. Niema prawie w Rosji banku, w którym by nie kierowała jawnie lub z ukrycia energja i inicjatywa polaka, przeważnie warszawianina... Będzie czas kiedyindziej na obrachunek zmarnowanych przez nasze banki sił i środków, a tem samem i winy za obecną niedostateczność naszego życia gospodarczego.

Siły jednak nasze intelektualne pracowały na obczyźnie dla finansów rosyjskich i postawiły bankowość rosyjską na poziomie wszechświatowym. Ostatnie lata szczególniej podniosły olbrzymie znaczenie i powodzenie banków i licznej sieci ich rozpowszechnionych w całej Rosji oddziałów. Własne kapitały banków tych przedstawiały się jak następuje:

(kapitały akcyjne i rezerwowe).

1 stycznia	1909 —	350	mil. rubli
1 „	1912 —	570	„
1 „	1913 —	750	„
1 „	1916 —	843	„
1 „	1917 —	1004	„

kapitały naszych banków wynoszą 63½ miljona, choć kulturalnie i gospodarczo staliśmy wyżej.

Celem działalności głównej banków rosyjskich było finansowanie nowego przemysłu, a nie popieranie, jak u nas, upadającego przemysłu i swoistego handlu bez własnych kapitałów... Zdrowy rozwój technicznie wysoko stojący, industrja rosyjska zawdzięcza wyłącznie inicjatywie swoich banków. Działalność ta umożliwiona została wielkiem zaufaniem ludności, której wkłady w bankach rosyjskich na 1 stycznia 1917 r. wynosiły niespełna 8 miljardów rubli! Ów „smaczny" dla naszych banków kredyt wekslowy, który naraził je w czasie wojny na chroniczną niestrawność i zabierał całość wkładów, a w niektórych bankach i wzajemnych kredytach wszystkie rozporządzalne siły finansowe i kredyty zewnętrzne, owe dyskonto, dla oceny którego angażowano u nas analfabetów i bankrutów, łapowników i lichwiarzy, było — rozumie się, — mało uprawiane w bankach rosyjskich bardzo fachowych i rozumnych w swoich celach, stanowiło dyskonto bowiem zaledwie 23% wszystkich aktywnych operacyj. Oto zyski czyste 8 banków petersburskich w r. 1915 — 103,6 w r. 1916 — 174,6; 6 banków moskiewskich w r. 1915 — 13,9, w r. 1916 — 29,8 w miljonach rubli.

Sfery finansowe polskie nie były już w stanie w czasie wojny nic przedsięwziąć, zostały sparaliżowane wyjątkowymi warunkami waluty i wypłacalności i dlatego też nie można mieć do nich pretensyj za ostatnie trzy lata, bez opieki banku państwowego, lecz za poprzednią działalność.

Działalność założycielska banków rosyjskich była dla Rosji olbrzymio dodatnią, wskutej niej mógł się rozwinąć przemysł wojenny i najrozmaitsze gałęzie przemysłu produkcyjnego, chemicznego, elektrotechnicznego, i t. p. będącego dawniej monopolem bliskiej zagranicy. Dekret bolszewicki chciał zdusić ducha kapitalistyczno - spekulacyjnego i miał zapewne słuszność, lecz wraz z tem, by zabić muchę na czole swego pana, jak ów niedźwiedź z bajki, zabił inicjatywę i możność wytwórczą państwa, zabił coraz więcej rozwijające się siły produkcyjne Rosji i jej zdolność postawienia czoła inwazji przemysłowej cudzoziemców, zabił samodzielną indywidualność i inicjatywę.

Dekret studenta utopisty to wypracowanie, które podlegać musi uzupełnieniu, przeróbce i poprawie przez profesora, który się nazywa — życie praktyczne.

Vester.

Tow. Warszawsko-Wiedeńskiej kolei żelaznej.

„Vossische Zeitung" wypowiada następujące poglądy: Przedsięwzięte przez obecny rząd rosyjski unieważnienie wszystkich długów państwowych wywołało pomiędzy obligatarjuszami Dr. Warsz.-Wiedeńskiej pewne zaniepokojenie. Jak wiadomo kolej przeszła (w r. 1911) na własność rządu rosyjskiego i dług obligacyjny kolei został długiem państwowym. Na obligacjach wydrukowano, że cały majątek kolejowy zabezpiecza wartość obligacji, z racji tej zdaje się obecnie chwila najodpowiedniejsza, by własność obligatarjuszów hypotecznie zabezpieczyć na majątkach kolei. Najlepszą drogą byłoby stworzenie Związku właścicieli obligacyj, któryby w połączeniu z bankami emisyjnymi wyjednali u rządu przeprowadzenie powyższej hypotecznej gwarancji, ułatwionej bardzo, gdyż kolej Warsz.-Wiedeńska znajduje się teraz w rękach władz okupacyjnych niemieckich i austrjackich. Ilość obligacyj drogi warsz.-wiedeńskiej oblicza się na 40 — 50 milj. marek w rękach niemieckich.

Kronika giełdowa.

Giełda w ub. tyg. była znów widownią niezwykle silnych wahań kursowych w dziedzinie papierów procentowych. Przyczyniło się do tego niemało przypadające w tym tygodniu ultimo, w którem regulowano zobowiązania zawarte na koniec miesiąca. Przy tej regulacji zauważyć się dały bardzo znaczne zaangażowania in blanco ze strony kulisy, która wierzyła, iż papiery, skutkiem niskiego kursu dawnej waluty, jeszcze znacznie się obniżą. Tym razem kulisa się omyliła, bo gdy przystąpiła do zakupów pokryciowych, kursy gwałtownie zaczęły się podnosić, skutkiem skąpego materjału i wysokich żądań oddawców. Pokrycia ultimowe trwały przez ostatnie dwa dni tygodnia, i w te właśnie dni zaznaczyły się największe wahania kursowe.

4½% Listy Ziemskie, od pewnego czasu codziennie ofiarowywane przez jeden z banków zamiejscowych i przez kulisę, coraz bardziej się obniżały i kurs ich doszedł już był do 186, w końcu tygodnia jednak, z przyczyn wyżej wyłuszczonych, zaczęły się szybko podnosić i doszły do 191 przy dalszej mocnej tendencji. 4% Listy Ziemskie nie budziły żadnego zgoła zainteresowania i były raczej w zaofiarowaniu po 167. Największych obrotów dokonano 5% Listami m. Warszawy, stanowiącymi ulubiony walor kulisy. Tu już odbywała się gra prawdziwie eżiotażowa.

Z kursu 180 zeszły były do 174, potem w dwóch skokach podniosły się do 181½ i zakończyły się kursem 179. 4½% Listy m. Warszawy nie dały pola do większych obrotów, kurs ich wahał się między 157 a 160. 6% obligacje m. Warszawy były w stałem zaofiarowaniu, choć kurs małym uległ zmianom; trzymał się on w granicach 187. Kilka znacznych tranzakcyj dokonano 5% i 4½% Listami m. Łodzi: pierwsze po 153 i drugie po 142.

Wahania kursu koron były znaczne, robiono po 65, 63 i 64.50.

Tygodniowe sprawozdanie z Giełdy Warszawskiej

(podług notowań Banku Handlowego w Warszawie).

Giełda warszawska w ubiegłym tygodniu zdradzała pewne zdenerwowanie. Nie bacząc jednak na zniżkę dawnej waluty (do 155 dla pięciosetrublówek i 194 dla sturublówek) tendencja dla papierów procentowych była naogół mocna i w środku tygodnia nastąpiła znaczna zwyżka kursów, a mianowicie:

4½% L. Z. Ziemskie osiągnęły kurs 191½.
5% L. Z. m. Warszawy „ „ 181½.

W d. 1. lutego r. b. kursy się zlekka obniżyły:

4½% L. Z. Ziemskie 190,—
5% L. Z. m. Warszawy 180,—
6% Pożyczka m. Warszawy 187,—

Obroty papierami procentowymi były naogół znaczne. Kurs koron utrzymał się na jednym poziomie 64½.

(e) **„Bank metalowy i tow. metalurgiczne tow. akcyj."** we Frankfurcie nad Menem. Nadzwyczajne ogólne zebranie, zwołane na dzień 19-go lutego ma zatwierdzić podwyższenie 40-miljonowego kapitału akcyjnego na 50 mil. marek. Nowe akcje będą dawnym akcjonarjuszom ofiarowane po kursie 133 proc. w stosunku 4:1. Kapitał akcyj. postanowiono już podwyższyć w lipcu 1914 roku, zamiaru tego następnie zaniechano z powodu wybuchu wojny.

(e) **Pouczający przykład.** Pod powyższym obiecującym tytułem „Deutsche Zeitung" pisze co następuje: „Od chwili rozpoczęcia rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim ceny skórek lisich spadły ze 100 na 40 marek.— Pouczający fakt! Ogółem jednak wyraża się przekonanie, że po zawarciu pokoju istnieć mogą obecne wygórowane ceny. Wojna zburzyła już wiele doskonale obmyślonych teoryj, dlatego może się zdarzyć, że z nastaniem pokoju odbędzie się wprost katastrofalna zniżka cen, która zrazu obejmie tylko niewiele towarów, ale w końcu zagarnie wszystkie artykuły handlu, nawet takie, których wysokie koszty produkcji usprawiedliwią wygórowaną cenę. O tem nie będzie decydować podaż i popyt, lecz jedynie realizowanie zysków wojennych. Bez kwestji pochowano wielkie zapasy różnych towarów w tej szlachetnej nadziei, że niezależnie nawet od zawarcia pokoju ceny tych towarów pójdą w górę (np. nasi warszawscy paskarze). To zgadzałoby się z obliczeniami tych osobników, ale tylko wówczas, gdyby działalność ich była wspólna. Poszczególni jednak, może mniej odważni, będą się wyprzedawać z obawy przed zbyt wielkiemi stratami; pojedyńczo, następnie gromadnie, aż całość wreszcie przyjmie formę popłochu, wówczas lawina zacznie się toczyć. Przeciwko temu nie znajdzie się środka zaradczego i zamiast olbrzymich zysków, nastąpią olbrzymie straty. Odczuli to już na własnej skórze lipscy handlarze futer".

O zastosowaniu powyższych treściwych, ale rzeczowych wywodów do naszych stosunków „handlowych" nie potrzebujemy nawet wspominać; rzucają się one każdemu w oczy.

(e) **Brak soli nawozowych.** Niemiecki przemysł soli nawozowych wskutek wojny, a zatem wskutek braku ludzi wyszkolonych, a dalej z przyczyny niedostatecznego wywozu początkowo zmniejszył się znacznie, ale wkrótce okazało się, iż rolnictwo niemieckie będzie potrzebowało tyle owych produktów umierzwienia co dawniej świat cały, który prawie wyłącznie Niemcy zaopatrywały. Obecnie rolnictwo niemieckie zabiera cały produkt „Kali" przedwojenny, zmniejszony zaledwie o 1/10 w porównaniu z r. 1913. Ta olbrzymia eksploatacja, która po wojnie, jak twierdzą znawcy, może być podwójną przy dostatecznych środkach przewozowych, robotniczych i opału, nie ma sobie równej na całym świecie i pomimo sygnalizowania nowych odkryć soli potasowych, w różnych krajach rolnictwo wszechświatowe znacznie może ucierpieć na ilości zbiorów, gdyż żadna z nowych kopalń nie ma owych świetnych udoskonalonych warunków eksploatacji, jak którakolwiek z kopalń niemieckich. Okaże się zatem dotkliwy brak soli nawozowych, szczególniej dla umierzwienia gleby pod pszenicę i plantacje bawełniane. Jedną z przyczyn nacisku francuskiego na odbiór Alzacji i Lotaryngji stanowi chęć otrzymania wielkich zakładów produkcji „Kali" w Alzacji, by tem uniezależnić nietylko Francję ale i świat cały od niemieckiego monopolu w produkcji soli nawozowych.

(e) **Austrjackie fabryki lokomotyw i wagonów kolejowych** dostarczyły w roku 1917—398 lokomotyw, 226 tenderów i 14,000 wagonów.

(e) **Podwyższenie dyskonta we Włoszech.** Włoskie banki emisyjne z dniem 21 stycznia podniosły stopę dyskontową na 5%.

GIEŁDY.

Berlin, 2 lutego. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	215.50	216.—
Danja	152.50	153.—
Szwecja	163.50	163.75
Norwegja	161.25	161.75
Szwajcarja	112.50	112.75
Austro-Węgry	66.55	65 65
Bułgarja	80.—	80.50
Konstantynopol	18.95	19.05
Madryt	115.50	116.50

Paryż, 31 stycznia. 31/1 30/1

5 proc. pożyczka francuska	88.70	88.70
3 proc. renta francuska	57.75	57.—
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	—.—	—.—
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	—.—	33.45
Bank Paryski	993	991
Credit Lyonnais	1090	1086
Akcje kanału suezkiego	4600	4600
„ Brianskie	220	212
„ Lianozowskie	——	230
„ Bakinskie	——	1005
„ Tulskie	——	575
„ Lena Gold	——	——
„ Rio-Tinto	1805	1818
„ Malcowskie	——	337

Zurych, 31 stycznia. 31/1 30/1

Wpłaty: na Londyn	21.40	21.50
„ „ Paryż	78.75	79.—
„ „ Berlin	82.—	83.80
„ „ Rzym	52.25	53.—
„ „ Wiedeń	52.—	53.25
„ „ Amsterdam	197.—	196.75
„ „ New-York	4.50	4.51
„ „ Petersburg	78.—	78.—
„ „ Sztokholm	151.50	151.50
„ „ Kopenhagę	139.—	140.—

Nowy-York, 30 stycznia. 30/1 29/1

Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.72	5.72
„ „ Londyn	4.72	4.72
Canadian Pacific	143.50	143 50
Anaconda Copper Mining	62.25	61.75
Srebro	86.62	87.12

Amsterdam, 31 stycznia. 31/1 30/1

Czeki na Berlin	42.10	42.55
„ „ Londyn	10.905	10.90
„ „ Paryż	40.25	40.15
„ „ Wiedeń	27.15	27.50
„ „ Kopenhagę	71.—	71.—
„ „ Sztokholm	77.20	77.25
„ „ Nowy-York	—.—	228.—
„ „ Szwajcarję	50.90	50.80

Wiedeń, 31 stycznia. 31 1 30/1

Czeki na Berlin	150.10	150.10
„ „ Amsterdam	325.50	325.50
„ „ Zurych	169.—	169.—
„ „ Szwecję	125.75	125.75
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	215.—	215.—
„ „ Sztokholm	249.50	249.50
„ „ Kopenhagen	231.50	231.50

Londyn, 30 stycznia. 30/1 29/1

2½% konsole angielskie	54.62	54.62
5% renta rosyjska z 1906 r.	—.—	49.37
4½% renta rosyjska z 1909 r.	—.—	39.75
United States Steel Corporation	97.—	96.—
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	—.—	159.75
Dyskonto prywatne	4 1/16	4 1/16
Srebro	43.25	43.50
Weksle na Amsterdam	—.—	—.—
Czeki „ „	10.905	10.905
Weksle na Paryż	—.—	—.—
Czeki „ „	27.14¼	27.155
Czeki na Petersburg	nom.	nom.
3½% pożyczka wojenna	86.37	86.37
4% „ „	93.37	93.37
5% „ „	101.75	101.50

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
1/II 2 pp.	— 1,6°	¾ zachm.		— 1.0	
1/II 9 pp.	— 2,4°	mgła		— 5.0	
2/II 7 r.	— 4,3°	¾ —			

W ubiegłej dobie:

Mgła. Lekki mróz.

Zapowiedź na niedzielę 3-go lutego:

Mglisto. Cieplej.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i S. ZAWIŁOWSKI.

W niedzielę dnia 3 Lutego, jako w drugą rocznicę śmierci

S. P. **Eleonory Skrzypińskiej**

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Dzieciątka Jezus **(przy ulicy Moniuszki) o godzinie 10 i pół rano,** na które wszystkich życzliwych pamięci zmarłej zapraszają

Mąż, dzieci i wnuki.

Nadesłane.

DRUGA LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz Towarzystw Kulturalno-Oświatowych

23,500 zasadniczych losów, na które pada **11,750** wygranych i **10** premij

Główna wygrana 350.000 mk.

Opłata za cały los 24 marki.

Ciągnienie 21 i 22 lutego 1918 roku. 2076—

Losy są już w sprzedaży u pp. kolektorów.

Zarząd, Warszawa, Królewska 23.

Międzynarodowy Teatr
SCALA
Cegielniana 18.
Dyrekcja S. Kuperman

Dziś i dni następnych godz. 8.15 wiecz. — Dotychczas niebywały wielki urozmaicony Program z zupełnie świeżemi siłami:

Wielka Nowość!
Po raz pierwszy w Łodzi
Niebywały szlagier!
Grupa tresowanych dzikich zwierząt na scenie, znana artystka kinematograficzna zwana **„Marzeczoną lwa w klatce"**
Tilli Bébé
z 10-ma Białymi Niedźwiedziami.
Wstrząsająca tresura! Tylko 4 gościnne występy!
747—1

Frócz tego
Jna Hellen
aktualne piosenki i romansy cygańskie.

Greloff
baletnica z Czarnego Kota z Warszawy.

Kaciarowski
Kuplecista z własnym repertuarem oraz komiczny duet śpiewny z aktualnym repertuarem.

Duet Nowickich
ulubieńcy łódzkiej publiczności.
Para taneczna.

Wąsowiczówna
znakomita wodewilistka.

Stessel, kuplecista
Trio Bodeni, cud. dzieci
Czarma, romansy
Soner, humorysta
Kelter, śpiew

Kretonowie
tresura psów
komedja odegrana przez 30 psów.

Dziś w Niedzielę 3 b. m. o godz. **3** po poł.
Specjalne Przedstawienia
dla **dzieci** i dorosłych.
1) Bajka w 2 odsłonach **Czerwony Kapturek**
2) 10 niedźwiedzi tresowanych przez Tilli Bébé.
3) Kretonowa aktówka, wykonana przez 30 psów.
4) Solowe numery spec. dla dzieci.

Teatr Wielki
ul. Konstantynowska 16
Dyr.: Adler, B. Sierocki, I. Zandberg i M. D. Waksman.
748—1

Dziś, o godz. 8-ej wiecz.
KSIĘŻNA CZARDASZKA

MAKS BIAŁECKI
Centrala—Skalmierzyce.
Filje: Warszawa — Kalisz.
Reprezentant na Łódź:
Feliks Szczeciński
Piotrkowska 89.

Piotrkowska 174. **Paweł Kühn** *Piotrkowska 174.*
Uczelnia Praktycznej Handlowości
Najkrótsza *Stenografja* parlamentarna najłatwiejszego systemu aż do gruntownej znajomości t. j. pisanie mów.
Buchalterja i wszelkie handlowe nauki *gruntownie.*
875—1

Lekarz-dent. M. CHWAT
Piotrkowska 55. 810 1
Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i oddziale technicznym podług najsłynniejszych prof odontologów.

KURSY RYSUNKOWE W. PIASKOWSKIEGO
37 ANDRZEJA 37
Dział artystyczny: 1) Rysunek, akwarela i t. d. 2) Kompozycja, stylizacja i zdobnictwo. 3) Metodyka rysunku szkolnego.
Dział zawodowy: 1) Kreślenie. 2) Rysunek zawodowy dla rzemieślników. 3) Pismo ozdobne.
Zapisy codziennie od 5 do 7 wieczorem. 481-1

We wtorek, d. 5 lutego o godz. 5-ej po poł. **w Sali Koncertowej** przy ul. Dzielnej 18, odbędzie się zebranie organizacyjne nowopowstającego
Łódzkiego Żydowskiego Schroniska dla Starców.
O liczne przybycie prosi
Tymczasowy Komitet Łódzkiego
723-3 yd. Schroniska dla Starców.

Samozapalacze do gazu po 1 Mk.
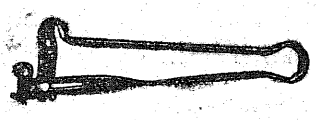
— Najtańsza zamiana zapałek. — **Oryginalne** AUERA **Krzemienne** do tychże po 30 fen. — za 3 sztuki w kapsułce. —
HUER, Piotrkowska 146, róg Ewangielickiej.
689—2—1

DYREKCJA KONCERTOWA
ALFREDA STRAUCHA.
Sala Koncertowa
Jutro, w poniedziałek, godz. 8 w.
Łódzka Orkiestra Symfoniczna
XIII Koncert Symfoniczny
Solistka
Marja Rapp
śpiewaczka operowa.
pyrygent. **Bronisław Szulc**
W progr. MOZART—Arja z opery „Zaczarowany flet" DONICETTI—Cavatine z opery „Lucia di Lammermoor"; BRUCH — Temat i wariacje, SZUBERT—4 pieśni, LISZT Poemat symfoniczny „Tasso", WEBER Uwertura do op. „Oberon".

Środa, 6 lutego 1918 r., 8 wiecz.
WIECZÓR
Kazimiery
Rychterówny
Program: HOMER—Iliada, POMÓR—GNIEW (Parafraza Juljusza Słowackiego), JAN KASPROWICZ — Święty Bożel, HENRYK SIENKIEWICZ—Selanka, MARJA KONOPNICKA —Po bitwie, TEOFIL LENARTOWICZ—Wiochna.

Znakomity
ARNOLD
FÖLDESY
wkrótce przyjeżdża.
Bilety do nabycia u Alfreda Straucha, Dzielna 12, a w dzień koncertów od godz. 6-ej w kasie Sali Koncertowej. 770—1

Biuro ogłoszeń „Kurjer" E. Kuszow. Piotrkowska 60.

Ogród owocowo-warzywny do wydzierżawienia w Zgierzu, przy fabr. Pniewskiego.

CUKIER
w zupełności zastępuje miód
— sprzedawany przez —
WARSZAWSKIE ZJEDNOCZENIE SPOŻYWCZE TOWARZYSTWO MLECZARSKIE
po 4.50 Mk.
Sprzedaż w sklepach własnych: Andrzeja 8, Piotrkowska 131 i 141, Dzielna 25, Widzewska 126.
Sprzedaż hurtowa od 5 f. Aleja Kościuszki 29. 738 1

Oświetlenie elektryczne!

Materjały instalacyjne.
— Lampki „WOTAN". —
Adolf GOLDBLUM
Łódź, Piotrkowska 55.
Cenniki na żądanie. 709 1-1
— Oddział w Pabjanicach —
— ulica św. Rocha nr. 5. —

SALMET -MOTOR
(Balsam methylli)
(Salicilici comp.)
stosuje się z doskonałym skutkiem przy Reumatyzmie, Artretyzmie, Nerwobólach i t. p. Sprzedaż we wszystkich aptekach. — — —
752—1

Café „IMPERIAL"
Piotrkowska 17.
Kabaret artystyczny
Od 1 lutego Nowy Program. Debiut **2 tancerek i 2 pieśniarek.**
Kapela marynarska
Efektowna scena ze śpiewami i tańcami.
Na zakończenie programu **Wesoła poleczka** u Sasia z całym zespołem.
Początek o godz. 6-ej.
Wejście bezpłatne.
711—1

— **Nowy kurs tańca** — rozpocznie się dnia 11-go lutego. Może być zapisanych jeszcze kilka par. — Dzielna 31. — Zapisy przyjmuje się również ul. Piotrkowska 97, w Zakładzie fotograficz. 720-2 **St. Zaborski.**

Akuszerka
K. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano **Łódź, Piotrkowska 132** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo.
Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 634—0 1

Lekarz-Dentysta
Rena Rozenman-Frydbarg
ul. Sienkiewicza 50
(róg Nawrot)
przyjmuje od 10—1 i od 3—7 w. 604-3-1

Resztki
Tanio nabyć można
barchany zimowe, flanela. Resztki wełniane i bawełniane na ubiory i okrycia męskie, damskie i dziecinne.
Szewioty, bostony, sukna, welury, cajgi i podszewki.
Wybór rozmaitych towarów na bluzki.
Łódź, Widzewska 78 m. 7
II-gie piętro, front, na prawo.
Ceny stałe. 10327-15 9

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 225 m 25. 566—2—16

Bardzo ważne! kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także zęby sztuczne nawet i połamane. Łódź, Piotrkowska № 9 lewa oficyna, II piętro, Michał Kon Urzędowo dozwolone. 8527 patent № A 26904/20. 428—10-6

Drzewo opałowe: sosnowe, brzozowe i dębowe w szczapach i rąbane. Bardzo suche. — Najtańsze źródło. Ul. Kolejowa № 5, (dawniej W. Matyseki.
1031—24—17

Korwersacja francuska (lekcje) potrzebne dwie osoby do kompletu. Św. Andrzeja 17, m. 16. 706—3-1

Kupię okazyjnie urządzenie gabinetu (pokoju). Oferty dla „M. T." w admin. „Godziny" 732 - 7-1

Krawiec damski przyjmuje kostjumy i palta. Ceny przystępne. M. Holcman, Nawrot № 8, m. 12. 753 - 2-1

Lekcji udzielam. Specjalność: łacina, matematyka. Ceny przystępne. Sienkiewicza 50, m. 16. Od 3—5 p. p. 721—4-1

Ludzie ze stosunkami po wsiach otrzymają korzystny interes. Wymagana kaucja od 200 do 500 mk. Zgłaszać się od 1 do 2 w południe. Skwerowa 18, m. 23. 787—3-1

Młoda inteligentna panienka, władająca polskim i niemieckim, poszukuje posady do mleczarni lub do innego interesu. Oferty w admin „Godziny". 728 3-1

Marmolada, powidła w najlepszych gatunkach do nabycia: Pańska 39, (sklep masła). 614—3-1

Meble rożne z 4-ch pokoi sprzedam oraz kasę ogniotrwałą. Piotrkowska 169, m. 9 63?—3-1

Meble sprzedam z trzech pokoi wyjeżdżając. Główna 9, m. 14 495—3-9

Meble, dywany, portjery, serwis porcelanowy okazyjnie do sprzedania. Andrzeja 41, parter, prawa oficyna. Obejrzeć można od 10 do 1-ej p.p. 746—3-1

Nauczycielka przyjmie odpowiednią lekcję. Specjalność łacina, matemat., języki. Oferty sub „Odpowiednia" do admin. „Godziny" 761 3-1

Pracownia ubiorów damskich Zenobji Statkiewiczowny, Rozwadowska 17, oficyna, parter; polecone roboty wykonywa starannie po cenach przystępnych. 695—3-1

Pokój do wynajęcia umeblowany lub nie, z elektrycznem oświetleniem, zaraz lub od 1-go b. m. Widzewska 111, m. 6, I piętro, front. 696—3-1

Pokój słoneczny, umeblowany, z oddzielnem wejściem, elektrycznem oświetleniem, z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Benedykta 18, m. 3. 768 3-1

Potrzebna kobieta lub dziewczyna do służby. Aleksandrowska 39, m. 10. 721 2-1

Szkoła koeducacyjna i zakład frebłowski z ogrodem Marji Weseiek, Piotrkowska 84. 648—6-1

Studentka fil. udzieli lekcji lub korepetycji. Specjalność polski i francuski. Oferty proszę składać w admin. „Godziny" sub „Studentka" 614—3-1

Świeży transport dużej, bardzo smacznej cebuli, nadzwyczaj smacznej — nadszedł. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Sienkiewicza 41, lewa oficyna, II piętro. 556—4-1

Zdun zdolny, umiejący toczyć garnki, może się zgłosić Piotrkowska 121, do gospodarza. 678—2-1

Zawiadomienie. Szanowne Panie pośpieszam z obstalunkami z powodu zbliżających się świąt; do 1-go marca szyję po najtańszych cenach otrzymałem nowe żurnale. Krawiec damski Rudzki, Piotrkowska 17. 724 3-1

Zelówki tanio różnego rodzaju: drewniane, gumowe, jak również i skórzane. Skład galowniczy. Dzielna 19. 636—3-1

Zginął piesek, pudelek biały z kokardką na łebku, w czarnem paletku; wabi się „Karusek". Odprowadzić za nagrodą ul. Sienkiewicza 50, m. 2. 750 1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Eugenji Włodarskiej, na 2 osoby. 719—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Antoniny Zgrojewskiej. 736—1